Nr 126. Kraków 3 Czerwca — Piątek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	fran. 27	fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Way pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 2 czerwca.

Co opóźnia dzieło uorganizowania Austryi? Brak wiary różnych stronnictw w jej utrzymanie. Co podnieca bezwzględność różnych narodowości w skład państwa wchodzących, co ich program lub ich żądania doprowadza do tak wygórowanej miary, skoro tylko na wzajemnych ustępstwach oprzeć by można dla wszystkich korzystny nowy układ państwowy? Oto nic innego, tylko, że przy braku ufności w przyszłość Austryi a przy świadomości, że z tego materyału wiele by jeszcze dało się zrobić — każde stronnictwo, każdy niemal szczep i narodowość nie dąży do przeobrażenia państwa rakuskiego w dzisiejszych jego granicach i warunkach, ale stawia sobie cel wyłączny i marzy o zużytkowaniu Austryi dla nowej jakiejś jeszcze nieokreślonej idei politycznej, i w myśl swoich wyłącznych narodowych pragnień układa plany nowej konfiguracyi.

Nie z innych powodów Węgrzy zajęli niebezpieczne dla jedności państwa stanowisko dualistyczne, i kroku z niego ustąpić nie chcą. Za dualizmem bowiem idzie unia personalna, z nim już dzisiaj rozwija się osobna polityka państwa węgierskiego. Nie chcemy w całości dawać wiary ogłoszonemu w dziennikach wiedeńskich memoryałowi Dr Riegera, który miał przedłożyć Cesarzowi Napoleonowi. Lecz nie przypuszczając wiarogodności tej całej intrygi już na knowaniach zagranicznych opartej, łatwo jest dostrzedz, że w bezwzględności opozycyi czeskiej o coś więcej chodzi niż o federalizm. Wszak federalizm jest formą jak najbardziej giętką, stopniowy rozwój dopuszczającą; wejście na drogę ugodną z ministerstwem, taką dobrą wolą nacechowanem, byłoby początkiem zwycięstwa federalizmu, który odracza jeźli go nie niweczy zupełne odpychanie ugody i trwanie na stanowisku bezwzględnej opozycyi. Jeźli tu nie chodzi o nowe jakieś zachodnio słowiańskie państwa jak w owej mrzonce wskrzeszenia państwa wielko-morawskiego Światopełków, to w każdym razie przystąpienie tak zwanego stronnictwa feudalnego do deklaracyi sejmowej wskazuje, że to także tylko gra stronnictw o władzę, i że ci, którzy zdawna przywykli Austryą rządzić, przeszkadzać będą dotąd ugodzie, dopokąd oni nie powrócą do steru państwa. Zbytecznem jest wykazywać, że resztki obozu centralistycznego, że liberały wiedeńskie, że stronnictwo Niemców czeskich z podobnych pobudek tak bezwzględnie postępują. W wielkiej części przyczyniają się do tego dążenia pangermańskie, słanie drogi polityce pruskiej, w drugiej zaś części tradycya germanizacyjna, chęć utrzymania hegemonii.

Jakżeż z tego ma się wyłonić nowa odrodzona Austrya, kiedy każde stronnictwo i każdy szczep w inną ciągnie stronę i inne sobie stawia cele?

Odłamowi narodu, który już niegdyś uratował to państwo w poczuciu wspólności idei cywilizacyjno chrześciańskich, temu odłamowi Polski przez ciężkie próby przechodzącej, najwięcej się może uwydatnia dziejowa potrzeba całej środkowej Europy utrzymania monarchii rakuskiej, ze zmienionym układem wewnętrznym, ale takiej jaka jest, aby w niej stawić zaporę prądom wszystko niweczącym z północy od Rosyi i Prus zagrażającym.

Wynikiem tego poczucia nie może być też program Galicyi na wzór tych wszystkich węgierskich, czeskich lub niemieckich dążeń wyłącznym, prowadzącym do zupełnej oddzielności. Warunkiem naszego życia jest przyznanie nam rozwoju narodowego i jak najszerszej autonomii konstytucyjnie zapewnionej. Krokiem zbliżającym ogólny układ krajów rakuskich na podstawie federalnej; jest zawarcie układu z Galicyą. Lecz byłoby to przeciwne i naszym narodowym interesom i przyszłości państwa, gdybyśmy chcieli szukać sojusznika np. u Niemców wysługujących się dla celów pruskich, jak tego chcą jedni, lub chcieli się sprządz z opozycyą czeską, tak często oglądającą się na Rosyę, jak chcą inni — a to w celu uzyskania odrębnego stanowiska w monarchii.

I my mamy widoki nasze narodowe, które wiążemy z przyszłością Austryi; dla czegóż się mamy tego zapierać, lub to ukrywać? Lecz do tych naszych wyłącznych, narodowych celów nie prowadzi droga przez odrębne, oddzielne i wyłączne stanowisko Galicyi, i owszem, w takiem stanowisku może nam grozić wielkie i blizkie niebezpieczeństwo. Droga do naszych celów koniecznie wiedzie przez odrodzoną i przedewszystkiem wzmocnioną całą Austryę. Chcemy w niej tylko jednym być czynnikiem z zapewnionemi prawami ale zostającym w związku organicznym z całością państwa. Takie zająwszy stanowisko, będziemy prawdziwymi federalistami i zdołamy rozwinąć politykę polsko-austryacką.

W chwili gdy pierwsza kolumna dziennika pod prasę iść miała, odbieramy od korespondenta naszego *(H.)* zapowiedzianą osnowę myśli kierujących na naradzie ministrów w przedmiocie porozumienia się z notablami, względem żądań Galicyi. Korespondent zaręcza za autentyczność przesłanego sprawozdania, które pod rubryką „przeglądu politycznego“ dla nieopóźnienia dziennika podajemy. Dodać tu winniśmy, że są to tylko zasady, na którychby oprzeć się miała ugoda, myśli rzucone, które potrzebują rozwoju.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 1 czerwca.

⌗ Znowu nastał spokój w polityce rządowej; zewnętrzna akcya rządu zamkniętą została aż do zebrania się sejmów, którym przedłożony będzie cały szereg wniosków rządowych; początek jednak zrobi żądanie wotum co do reformy wyborczej. Wiedeń jest obecnie wielkim obozem wyborczym. Dwa wielkie stronnictwa centralistyczne i postępowe są wskazówkami dla tych, którzy nie nabyli jeszcze tyle przekonania politycznego, aby się oświadczyć za jednem lub drugiem stronnictwem. Tymczasem wielu pojawiło się obecnie w Wiedniu ludzi, nienależących do żadnego stronnictwa, ale uważających się za zdolnych do zajęcia politycznego stanowiska. Wielu dziennikarzy, koncypientów adwokackich i radców miejskich stara się o krzesło poselskie do sejmu, czepiając się tego stronnictwa, które im pewniejszą robi nadzieję. Stronnictwo postępowe dość obfituje w podobne żywioły, a jeźli co mu szkodzi, to właśnie ta okoliczność. Nie tracą jednak tutaj otuchy, że zaraz przy pierwszych zgromadzeniach wyborczych te młode zdolności przepadną, co tylko dla sprawy będzie z korzyścią.

Opowiadają jako rzecz prawdziwą, że w czasie kiedy wrzała walka między większością a mniejszością ministerstwa, kiedy ogłoszono obadwa memoryały, przybył nagle do Wiednia hr. Leon Thun, aby się zbliżyć do hr. Potockiego i aby mu oświadczyć, że szlachta historyczna byłaby gotową, w razie jeźliby on (Potocki) został prezesem ministrów, wziąść na siebie pośrednictwo między nim a Czechami. Hr. Potocki zapamiętał to sobie i zostawszy ministrem liczył na pewne na feudałów. Tymczasem wielkie było jego rozczarowanie, kiedy za przybyciem jego do Pragi szlachta czeska mu przyrzekła swe poparcie, ale pod warunkiem, jakiego żaden minister austryacki dzisiaj wypełnić nie może, mianowicie pod warunkiem wprowadzenia na powrót w życie ordynacyi wyborczej z 1848 r. i zaprzeczenia ustawy małżeńskiej. Jestto kursująca pogłoska!

Poznań 30 maja.

Niedojście układów z Czechami wyraźnie jest dziś dominującym wypadkiem europejskim, a że dla interesów naszych najdotkliwszem, nie dziw, że jest przedmiotem całego zajęcia i że najsmutniejsze robi wrażenie. Oporu Czechów pojąć nie możemy, bo jeźli chcą federalizmu, jakże negacyą dojść do niego mogą; a przecież trudno, by się spodziewali federalizmu *par un coup d'étât* z góry; wszedłszy do raichsratu z Polakami, Tyrolczykami, Słoweńcami, byliby panami większości i sytuacyi, i wtenczas wywieszenie sztandaru federacyi byłoby na swem miejscu i skuteczne. Dziś jako negacya, może ten sztandar Czechów popchnąć w przepaść Austryę i podległe jej ludy, w przepaść, którą zapełnią panslawizm i pangermanizm; ale w tej przepaści Czechy doznają najgwałtowniejszego zdruzgotania, zniszczenia. Niemniej w tem smutnem położeniu, obowiązki Galicyi zdają nam się jasnemi, wyraźnemi, godnemi poparcia wszelkiemi siłami zasady pojednania, będącej podstawą obecnego ministeryum, odrzucając wszystko, coby to pojednanie utrudnić czyli uniemożebnić mogło a wytężenie wszelkich sił ku pośrednictwu Czechów z resztą monarchii, zdaje nam się opatrznościowem posłannictwem Galicyi; ku temu Galicya wszelkie nawet poświęcenia zrobić winna, o ile te nie wstrząsłyby organizmem państwa, które jako przystań przeciw uraganowi panslawizmu i pangermanizmu przedewszystkiem ratować i wzmocnić trzeba.

Polityka Węgrów obecnej chwili, nie zdaje nam się być odpowiednią reputacyi ich dojrzałości rozumu stanu, bo jeżeli są jedyną i główną siłą Austryi, to o tyle, o ile mają ten węzeł i tę podstawę. Oni więc przedewszystkiem i wiele poświęcić winni dla wzmocnienia i ukonsolidowania Austryi, bo bez tej podstawy i węzła Węgry są jakoby wyspą, którą lada wybuch wulkaniczny pochłonie. Tymczasem Węgry zdają się być główną przeszkodą przejścia Austryi do pewnego federalizmu, jedynie odpowiedniego jej składowym częściom i całemu organizmowi. Wzmocnienie Węgier na dziś bogdaj czy nie będzie, przy obecnym kierunku, powodem ich przyszłej zaguby, gdy nie dozwolą wzmocnienia fundamentu podstawy całego imperyum rakuskiego.

Jest to niezawodnie posyłaniem sów do Aten, pisząc wam ztąd o stosunkach Galicyi i Austryi; ale trudno się temu oprzeć, kiedy te stosunki najwięcej obecnie zajmują i bolą, a wreszcie czasem widzowie z boku lepiej i jaśniej widzą scenę, niż ci, którzy na niej się znajdują.

Sąsiedni mieszkańcy drogi bitej z Leszna do Jarocina mieli temi czasy widok, który poruszył całą okoliczną ludność: prowadzono na szosie z dworca kolei z Leszna do Góry p. Mollarda lokomotywy wielkich rozmiarów, siłą pary, z pługami, bronami, drapaczami, i wszelkiemi narzędziami do uprawy roli za pomocą pary. Wszystkie mosty na kilkunastu milach *ad hoc* wzmocnionemi być musiały, celem przeprowadzenia tych instrumentów bojowych z rolą. Właściciel, który ten eksperyment robi, w innych prowincyach monarchii dotąd niepraktykowany inaczej jak tylko jako próba, należy do najrzutniejszych tutejszych gospodarzy co do niezwykłych nakładów. Nie przepowiadają mu opłacenia się ogromnych kosztów. Spekulacya na tem ma być oparta, że pług parowy tak głęboko ma ziemię przewracać, że obok uprawy roli wydobędzie margiel, będący spodnią warstwą naszych ról, a którego wydobywanie stanowi dość kosztowną a przecież dziś u nas bardzo jeneralną melioracyą.

Dziennik Poznański wczorajszy, ogłasza dość długi list O. Semeneńki, w odpowiedzi na zaczepki p. Kulczyckiego przeciw OO. Zmartwychwstańcom w *Kraju* zamieszczone. Oby list ten, spokojny, serdeczny, mógł zamknąć tę tak gorszącą polemikę, ciągle podsycaną nowemi napaściami. Zdawaćby się mogło, że nam za dobrze na świecie, kiedy tyle czasu i zasobów mamy do walk i zaczepek osobistych; a czy jest tak dobrze, czy mamy zbytek sił, by je marnować, niech sobie każdy w swem sumieniu odpowie.

Gdybyśmy wszyscy na całym obszarze ziem polskich, zgodnie, nie tylko w jednym celu, ale jednemi środkami pracować zaczęli, jeszcze bodaj czyby nam sił starczyło ku usunięciu zapór, hamujących nasz rozwój.

Christiania 24 maja.

(F. W.) Wszystkie pisma czasowe Norwegskie biją w dzwon wielki. Rząd moskiewski otworzył nowy konsulat w Hamerfest na północnym krańcu Norwegii; rzecz na pozór zwyczajna i małej politycznej doniosłości, ale dla Norwegów, którzy dobrze znają długie palce kochanego sąsiada i wszystkie jego machinacye, jest to wypadek nader niepokojący. Piotr I zabierając Szwedom Ingermanlandyę i budując Petersburg, mówił, że wybija okno, przez które patrzeć będzie na Europę; następcom zaś swoim polecił wyłamać drzwi do swej ogromnej budowy na morzu Czarnem z wyjściem u Konstantynopola; i przyznać trzeba, że następcy szli za wolą jego krokiem powolnym z chytrością i przebiegłością moskiewską, zanim wojna krymska nie zniszczyła tyloletnich zabiegów i nie odsadziła kota od mleka.

Dla Rosyi mieć port wojenny w Kronstadzie, otwarty dla żeglugi tylko sześć miesięcy, to więcej niż niedogodnie; i dla tego zwrócili Moskale swe oczy na Norwegię, której porty ufortyfikowane przez samą naturę mają jeszcze tę dogodność, że nigdy nie marzną, gdyż prąd zwany *Goldström*, płynący od równika i dochodzący do północnych krańców Norwegii, przynosi ze sobą dostateczną ilość cieplika. Otóż przed kilkunastu laty ofiarowali się Moskale Norwegom kupić od nich jedno z miast na południowym krańcu Norwegii leżących, mianowicie Christiansand, w którym pyszny i warowny port wojenny urządzić można, i dawali zań bajeczne sumy. Norwegia odmówiła a sprawa poszła w odwłokę, lecz nie jest puszczona w niepamięć. Aby sobie przygotować na dany przypadek sposobność i ująć Norwegów, rząd rosyjski wysłał na jeneralnego konsula do Christianii niejakiego Michelina, człowieka zręcznego i przebiegłego, który przybywszy tu przed kilkoma laty, porobił liczne znajomości w wyższych kołach i starał się oswoić Norwegczyków z myślą, że sprzedaż jednego z północnych portów będzie dobrodziejstwem dla Norwegii, gdyż pozbawi się części najbiedniejszej, która bez pomocy skarbu prawie wyżywić się nie zdoła, a otrzyma w zamian kapitał, dający się obrócić na podniesienie ogólnego dobrobytu. Dziennikarstwo jednak tutejsze nie dało się wywieść w pole sofizmatami i wpływało tak silnie na umysły, że p. Michelin musiał na pozór zaniechać swej propagandy; jednak nie zrażony, zmyślając podróż do Rosyi, udaje się incognito na zachód i północ Norwegii, i robi spotrzeżenia potrzebne dla widoków swojego rządu. Tymczasem Norwegowie odkryli skrytego podróżnika, i podnieśli krzyki w niebogłosy, że włos, na którym wisi miecz Damoklesa zrywa się, i miecz (czyli raczej knut moskiewski) spadnie na ich karki. P. Michelin nie zraził się krzykami gazet i dalej kontynował swą podróż, a po powrocie do Christianii, chcąc uspokoić opinię, zapewnił w jednym z tutejszych dzienników, że podróż tę odbywał jedynie dla swej przyjemności. Wszelako misya jego już była skończoną a położenie pośród krzywo nań patrzących Norwegów nie nader miłe; wyjechał więc w jesieni do Petersburga i tam za gorliwe staranie i wywiązanie się z włożonego na siebie obowiązku obdarzony został krzyżem i posadą w Finlandyi. Wyjazd jego nastąpił nagle. Urząd zaś swój powierzył czasowo konsulowi holenderskiemu.

Otóż prawdopodobnie sprawa ta wstępuje dzisiaj w nowe stadium. Chybiona propaganda w Christianii, ale możebna w Hamerfest pomiędzy na pół albo zupełnie dzikimi Finnami. Myślą Moskale że w Finemarku za kwartę wódki wyduszą adres Finnów. Wszelako te na wpół dzikie Finy, i zamieszkujący północne wybrzeże rybacy, już nie raz w najnowszych czasach zrabowani zostali przez Moskali i na swe skargi nie dostali najmniejszego zadosyć uczynienia, lecz tylko zalecenie od swego rządu, aby unikali wszelkich zajść z Moskalami. I w Norwegii jak w Polsce matki straszą nie grzeczne dzieci „Russem“ (Moskalem.)

W zeszłym tygodniu opuścił król Christianię, udając się na powrót do Sztokholmu. Dwutygodniowy pobyt jego i jeszcze podczas kiedy Ryksdag (Sejm) zasiada w Stokholmie, wzbudził ogromne wrażenie. Przypisywano temu polityczny powód, jakoby narada nad wspólnem uzbrajaniem się ze Szwecyą i Danią — przeciw komu?

Kraków 2 czerwca. *Gazeta Lwowska* rozpoczęła ogłaszać wykazy właścicieli dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posłów w ciele wyborczem większej własności ziemskiej, i poprzedza je następującem obwieszczeniem:

Z powodu równocznego rozpisania powszechnych wyborów poselskich na sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza się niniejszem stosownie do §. 22go ordyn. wyborczej listy wyborcze dla wymienionych w §. 1 sejm. ord. wyb. ciał wyborczych większych posiadłości, tudzież spisy osób, które na podstawie §. 14go w okręgach wyborczych gmin wiejskich uprawnione są do wzięcia udziału jako wyborcy w wyborach poselskich, z tem oznajmieniem, że reklamacye naprzeciw listom wyborczym i spisom mogą być wniesione w przeciągu dni czternastu, od dnia niniejszego ogłoszenia, do c. k. galic. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Reklamacye po upływie terminu wniesione, jako opóźnione, zostaną odrzucone.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru, mają w celu wydania karty legitymacyjnej przedłożyć staroście w miejscu odbyć się mających wyborów, pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Zarazem wzywa się tych do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, ażeby do tegoż starosty zgłosili się o karty legitymacyjne.

Uprawnieni do wyboru, stale w obwodzie okręgu wyborczego zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 31 maja 1870 r.

Wiedeń 1 czerwca. Odezwa do wyborców Austryi dolnej, wydana przez komitet niemieckiego stowarzyszenia postępowego, brzmi jak następuje:

Obywatele!

Kiedy wobec przesilenia rzeczywistego, w jakiem ojczyzna nasza się obecnie znajduje i pełni obawy w skutku niebezpieczeństw wielkich, jakie z tego powstaćby mogły dla każdego pojedynczego jej członka, — postanowiliśmy wydać odezwę z 19 kwietnia i 16 maja b. r., aby zwrócić uwagę waszą, Obywatele, na wysoką ważność nadchodzących wyborów, i aby was ostrzedz, żebyście sobie nie dali narzucać centralnego komitetu wyborczego, postanowiliśmy zarazem natychmiast otwarcie i wyraźnie Wam wyznać, jakie są nasze zasady polityczne:

Jesteśmy osiadłymi częścią w Wiedniu, częścią w rozmaitych powiatach miejskich lub wiejskich Austryi dolnej.

W Wiedniu, w owym punkcie środkowym państwa, odbywa się wiele obiecujący proces na drodze rozwoju, od którego szczęśliwego zakończenia zależy zbawienie tego miasta i pomyślność jego ludności.

Kraj Austrya dolna ma historyę odwieczną z losami Wiednia ściśle i nierozerwalnie połączoną.

Razem z Wiedniem ma Austrya dolna najżywszy interes w konsolidowaniu wewnętrznych stosunków Austryi.

Dla tego wszyscy musimy gorąco pragnąć, aby się powiodło raz wreszcie skończyć ukonstytuowanie Austryi na pewnych podstawach.

Osiągnąć to jednak będzie można tylko wtedy, jeźli możebnem będzie działać przeciw powstałej między pojedynczemi narodowościami Austryi a w ostatnich latach tak strasznie spotęgowanej niezgodzie.

Pomimo istniejących a niezmierzonych trudności, nie uważamy tego za niemożebne; musielibyśmy bowiem utracić wiarę w byt przyszły Austryi; a gdybyśmy ją utracili, nie wypadałoby nam jako ludziom uczciwym brać udziału w życiu publicznem.

Chcemy więc przedewszystkiem przywrócenia pokoju wewnętrznego w Austryi, ale rozumie się, z zachowaniem zupełnem interesów naszej własnej narodowości niemieckiej.

Część literacko-artystyczna.

IRENA
czyli
CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA.

Powieść oryginalna
przez *M. G.*

(Ciąg dalszy.)

Najokrutniejszy, najpowolniejszy, jaki istnieje. Wiem, żeś chrześcianka i wiadomości tej użyję, ani cię obroni krewieństwo z domem cesarskim, bo już mi Domicyan dał tę sprawę za wygraną. Mogłaś się była obronić pozorną ofiarą bogom — ukryć pod tem swoją wiarę... gdyś jednak błagania moje odrzuciła, chodź przed trybunały i giń marnie!

— Dziękuję Ci Panie Jezu za świętą łaskę męczeństwa! — zawołała dziewica, czyniąc znak krzyża swiętego.

Aurelian do żywego tknięty i upokorzony, postanowił poruszyć ostatnią sprężynę: — Domicyllo — własnem twojem życiem wolno ci szafować, ale niegodziwością byłoby poświęcać inne twemu samolubstwu. Otóż oświadczam ci, że mam dowody pewne na to, iż cała rodzina Flawiusza Klemensa chrześciańską. Powiedz jedno słowo, a zamilczę, i ocalisz stryja, ciotkę, dwóch następców tronu — co więcej — obiecuję ci wtedy wszelkiemi siłami starać się o uwolnienie waszego wodza Klemensa, albo przynajmniej o odwleczenie wyroku, nawet do ucieczki jego gotówbym dopomódz, abyś ty mi pozwoliła. Losy *tylu* w twojem ręku: odmów, a będziesz wyrodkiem!

Tym razem konsul stanął bliżej celu, bo się Domicylla zmięszała widocznie i drzeć zaczęła: — „Boże wejrzyj ku wspomożeniu mojemu,“ szepnęła żałośnie.

— A co Domicyllo? czy się jeszcze teraz będzież wahać? Po jednej stronie pokój domowy — szczęście moje, życie całej rodziny, dobro całego chrześciaństwa, po drugiej opłakane twoje przywidzenia i krwawy grób dla was wszystkich! Wybieraj!

— Po jednej stronie Pan mój na krzyżu i przysięga uczyniona Jemu, po drugiej życie okupione czynem bałwochwalstwa i złamaniem tej przysięgi. Wybieram pierwsze po stokroć!!

— A Flawiusz, Flawia, Maurycy, Klemens i Cyryl? ryknął Aureliusz zapamiętale: czyż się nie boisz, że krew dziesięciu cię zbluzga?

— Nie boję się niczego, jedno grzechu. Droższy mi Bóg w niebie nad życie wszystkich najdroższych na ziemi, a jeźli konsulu będzież miał czoło korzystać ze swych podstępów, aby się na niewiernych mścić mojej odmowy, to nikt z pewnością z rodziny Klemensów nie weźmie mi za złe, żem ich nie chciała ratować kosztem naszej wiary.

— Nieszczęsna! będziesz tedy miała, czego żądasz!

Tu przytknął do ust piszczałkę srebrną i gwizdnął trzy razy. Natychmiast z oliwkowego lasku wyskoczyli jeźdźcy — jedni z nich śmielsi, przesadzili mur i ciernie łamiące się pod kopytami koni, drudzy poczwałowali do bramy, zkąd rozpędziwszy sługi, przez krzewy i bukszpanowe opłotki dopadli inną drogą do konsula i do Domicylli. Gdy ta ostatnia poznała, o co rzecz idzie, zaszła w niej nagła zupełna zmiana: Rysy tak smutne w ciągu tej całej rozmowy przeistoczyły się promiennie: z podskokiem, jakby odchodząc od siebie, pobiegła naprzeciw straży i wyciągnęła obie ręce do kajdan przygotowanych:

— Witajcie mi posły Oblubieńcowe! o prędko, prędko, strójcie w naszyjniki Jego — prowadźcie w podwoje nagrody.

Jeźli w kilka dni później zajrzymy do jednego z lochów Kapitolu, nie zobaczymy tam nic prócz ciemności, a jednak mało gdzie równie świetlano, nie usłyszymy najmniejszego szmeru, a jednak co tam za rozmowy, i jakie hymny, i wiele życia! Bo tam serce w ofiarze oddycha płomieniami niedości głemi dla naszej letniości, i odbywają się tajemnice zamknięte pieczęcią Baranka, której rozrywać nie będziem; dosyć nam wiedzieć, że Domicylla w ogrodzie ukochanego pośród róż miłości.

Więzienie jej było obszerne — osobne, jako dla krewnej cesarza, ale bez okien, jedyny tylko otwór w grubej ścianie, obok drzwi wchodowych, dopuszczał trochę powietrza i światła z kurytarzyku, po którym się ciężkim krokiem przechadzała warta.

W tej chwili właśnie została zmienioną: lampkę, ponieważ już zmierzchło, postawiono w wyżłobieniu kamiennem naprzeciw okienka, i przy jej kopcącym słabym płomyku zarysowała się postać dziewicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RESTAURACYA
Wielkiego ołtarza w kościele Panny Maryi.

(Trzecie Sprawozdanie Komitetu parafialnego.)

Dawnej pobożności miasta ukochane dzieło, świadek stary pomyślności i nieszczęść Krakowa, ołtarz wielki w kościele Najświętszej Maryi Panny, który miał runąć pod ciężarem lat i przygód, staje przed nami na nowo utrwalony i wzmocniony na walkę z czasem, nieubłaganym niszczycielem dzieł ludzkich.

Daj Boże! aby praca nasza utrwalenia, dozwoliła dziełu przetrwać choćby lat drugie 400, dla pociechy pobożnych i dla pociechy tych, którzy zawsze uwielbiać będą dzieła katolickich uczuć mistrza.

Jeżeliśmy się czuli w obowiązku składania sprawozdań z postępu przedsięwziętej restauracyjnej pracy, to dziś, gdy ołtarz otwartym dla publiczności, należałoby tylko dziękować Bogu za łaskę i ludziom za dobrą wolę w przyjściu do skutku dzieła.

Ale rachować się nam przychodzi z grosza publicznego, rachować z obranych środków restauracyi; i to też powodem trzeciego niniejszego sprawozdania. Przystępując do tego, uważamy za stosowne domieścić krótki historyczny pogląd na to arcydzieło, oparty na aktach znajdujących się w archiwum kościelnem. Dzieło nieśmiertelnego mistrza Wita Stwosza rozpoczętem zostało w r. 1477 a ukończonem w roku 1489. Od czasu ukończenia swego po dwakroć uległo odnowie, co do malowań i złoceń; raz w końcu XVI wieku kosztem Marcina Paczoszki rajcy miejskiego, drugi raz w roku 1795 kosztem kantora kościelnego Grzybowskiego, jak o tem świadczy napis umieszczony na drugiej stronie płaskorzeźby „Pokłon trzech króli.“

Jaką zaś smutną pamięć te mniemane odnowy po sobie zostawiły, to część techniczna niniejszego

Dla tego nigdy nie dopuścimy, aby kiedykolwiek naruszonym lub zerwanym został związek Niemców w Austryi, żeby mianowicie pojedyncze grupy naszych braci wcielone zostały do ustrojów prawnopolitycznych, w którychby im groziło niebezpieczeństwo, iż w swym rozwoju narodowym przeszkody napotkają.

Tem mocniej sprzeciwiamy się temu, że ze strony niemiecko-austryackiej nigdy nie zostanie uznane jakiekolwiek prawo historyczne, ani też żaden tak zwany traktat prawno-polityczny narodowości niemieckich, gdyż nie możemy pozwolić, aby bez takiego prawa historycznego i traktatu prawno-politycznego, narodowości te nie były najzupełniej uprawnione żądać od państwa obrony, zabezpieczenia i nienaruszonego rozwoju swego bytu narodowego.

Uważamy to oczywiście za prawo naturalne wszystkich narodowości Austryi, które ani przez „prawo historyczne" ani przez traktaty prawnopolityczne ustanowionem, ani też przez złe rządy lub niesumienne parlamenta zakwestyonowanem być nie może. Przyznając to prawo wszystkim narodowościom, potępiamy dążności wszystkich politycznych i narodowych stronnictw, zmierzające ku temu, aby tylko jednej narodowości w państwie, lub w pojedynczych jego częściach panowanie nad innymi narodowościami wywalczyć.

Pragniemy, aby pod skrzydłami wolności wszystkie ludy Austryi żyły razem w pokoju, nie skrępowane despotyczną siłą, lecz złączone żywem przekonaniem, że stosunek ten jest dla nich daleko lepszym i pożyteczniejszym, niż mogłoby być teraz przyłączenie się do ich wielkich narodów szczepowych.

Oświadczamy przeto, że ani ze stronnictwem, które kierowało dotąd w Austryi dolnej, ani ze skrajnemi stronnictwami w Austryi, którym li tylko chodziło o założenie i utwierdzenie panowania ich narodowości, ręka w rękę nie pójdziemy.

Jesteśmy przeciwnikami stronnictwa, które dotychczas panowało, nietylko ze względów politycznych, ale także z czysto obyczajowych. Obłuda, z jaką stronnictwo to postępuje pod hasłem wzniosłych zasad liberalizmu, przejmuje nas zgrozą. Stronnictwu temu nie przyznajemy zdolności konstytuowania Austryi.

Jesteśmy ich przeciwnikami nie tylko dlatego, ponieważ szczerze chcemy dążyć do skonsolidowania wewnętrznych stosunków Austryi, lecz także dlatego, że jesteśmy prawdziwymi zwolennikami wolności i nie możemy iść wspólnie ze stronnictwem, które nie szuka silnej podpory w ludzie, lecz w owych sferach finansowych, które od dawna korzyść z tego ciągną, że nie dopuszczają, aby państwo nasze uporządkowało swoje stosunki polityczne i finansowe.

Dlatego żywą przejęci jesteśmy boleścią, że także wielu prawych, bezinteresownych mężów dadzą się używać za narzędzie tego stronnictwa i nie posiada dosyć samodzielności, aby się od niego uwolnić.

My sami nie widzimy się spowodowanymi stawiać w naszych dążnościach politycznych narodowości naszej na czele, do której pewnie szczerze przywiązani jesteśmy. W Wiedniu żyją razem członkowie najrozmaitszych narodowości w najlepszej zgodzie; pragniemy przeto zachować tę zgodę.

Zajmujemy pod tym względem inne stanowisko w państwie niż nasi pobratymcy w królestwach i krajach zamieszkanych przez narodowości nie niemieckie.

Swiadomi jednakowoż jesteśmy najdokładniej interesów wspólnych nam z naszymi pobratymcami niemieckimi, i nie ścierpimy nigdy, aby w narodowości swej pokrzywdzonymi zostali.

Niezmordowanie pracować nad tem będziemy, aby w tych królestwach i krajach doprowadzić do miłej zgody między nieprzyjaznemi sobie narodowościami.

Szczerze dążyć do tego będziemy na zasadzie konstytucyi grudniowej.

Pozostajemy wytrwale przy tej konstytucyi, gdyż zanadto dobrze wiemy, że rozporządzenia, że nowe oktrojowania w Austryi zawsze tylko dla państwa i ludów najniepomyślniejsze sprowadzają rezultaty, i ponieważ wogóle uważamy za całkiem niewłaściwe, aby lud politycznie dojrzały i na wolność zasługujący pozwalał na ukazy, oktrojowania i podobne środki gwałtowne.

Żałujemy niewymownie, że ludy Austryi dopuściły oktrojowania z 20 października 1860 i z 26 lutego 1861, opuszczając przez to stanowisko prawne, na mocy którego obowiązane były zażądać powtórnego zwołania pierwszego sejmu konstytuującego z r. 1848 celem ukończenia dzieła konstytucyjnego siłą broni przerwanego.

Silnie jesteśmy przekonani, że zaprowadzenie uchwalonego przez reprezentantów wszystkich narodowości aktu konstytucyjnego, którego niezłomne uznanie ze strony korony byłoby zgniotło w zarodzie rozterki narodowe w Austryi, byłoby także przejęło jej ludy tą świadomością polityczną, któraby ich była powstrzymała od dążenia do odrębnych stanowisk narodowych.

Jeszcze w r. 1860 był ten akt konstytucyjny najlepszą dla Austryi konstytucyą, i silnie jesteśmy przekonani, że jeżliby wówczas była zaprowadzoną, natenczas ani czeska deklaracya, ani rezolucya galicyjska, ani roszczenia słoweńskie nigdy niebyłyby ujrzały światła dziennego, natenczas także ugoda z Węgrami przyszłaby była do skutku pod warunkami tak dla Austryi finansowo korzystniejszemi, jak dla wolności i konstytucyjnego prawa Austryi i Węgier pewniejszemi.

Oświadczamy przeto, że wszyscy w r. 1860 do wzmocnionej Rady państwa powołani obywatele przez to względem ludów zgrzeszyli, że zaniechali w wspólnej odezwie wypowiedzieć:

Że obywatele państwa austryackiego posiadają swoje prawo konstytucyjne z r. 1848.

Że nie prawnie, ale tylko na drodze gwałtu mógł być sejm konstytuujący rozwiązanym przed spełnieniem swego posłannictwa.

Że korona nie ma przeto więcej prawa robić doświadczenia z nowem oktrojowaniem, ale raczej jest jej obowiązkiem zwołać znowu sejm na zasadzie ustawy wyborczej, według której był wybranym.

Przekonani jesteśmy, że podobny objaw (którego zaniechanie historya osądzi, pomijając, że zaniechanie to ze względu na dzisiejsze położenie Austryi musimy uważać za nieszczęście) cała ludność byłaby jednomyślnie przyjęła, i w myśl tegoż objawu byłaby swoje postępowanie polityczne urządziła.

Przyznajemy jednak, że zaprowadzenie aktu konstytucyjnego kromieryskiego dzisiaj ani prawnie, ani politycznie nie jest możebnem, choćbyśmy zawsze do tego dążyli, aby ustawy zasadnicze, przez tę konstytucyą ludom poręczone, objęte także zostały na drodze prawnej przez naszą konstytucyę, i aby w duchu tychże ustaw podjęto rewizyę całego ustawodawstwa.

Chcemy bowiem państwa tak utworzonego, w któremby wszelka władza pochodziła z ludu, chcemy rzeczywistego państwa ludowego, w któremby obok najwyższej władzy korony, także ogólnie uznaną była władza ludu i uważaną jako święta i nienaruszalna, jako podstawa ogólnego prawa publicznego.

Jesteśmy stanowczymi i szczerymi stronnikami prawnie istniejących ustaw zasadniczych państwa, szczególniej zaś dlatego, ponieważ musimy odrzucić energicznie nowe oktrojowania.

Dlatego nigdy nie dopuścimy, aby te ustawy zasadnicze inaczej zmienionemi zostały, jak tylko na drodze ściśle konstytucyjnej.

Uważamy jednak taką zmianę konstytucyjną ustaw zasadniczych państwa za nieodzownie konieczną, gdyż chcemy, aby Austrya posiadała konstytucyę odpowiadającą warunkom zasadniczym jej bytu i wolnym żądaniom jej ludów.

Jesteśmy za zupełnem przekształceniem państwa.

Chcemy, aby w miejsce dotychczasowej Izby deputowanych utworzono Izbę ludów wyszłą z wyborów bezpośrednich, w miejsce zaś obecnej Izby Panów, aby utworzono Izbę krajów z sejmów wybrać się mającą. Za pomocą takiej Izby krajów, według naszego najlepszego przekonania, liczonoby się z autonomicznemi żądaniami pojedynczych królestw i krajów przynajmniej w części, a z pewnością nie kosztem egzystencyi państwa.

Nie żywimy bynajmniej nadziei, że w skutek takiej reformy wyborczej osłabioną zostanie zaraz w pierwszej chwili prawno polityczna opozycya w Czechach i na Morawie, opozycya narodowa w Galicyi i Krainie.

Przekonani wszakże jesteśmy, że w razie gdy na podstawie tej reformy konstytucyi wybraną i zwołaną będzie izba poselska złożona z prawdziwych, miłujących wolność i bezinteresownych mężów, wówczas utracą w opinii ludu stronnictwa politycznej i narodowej opozycyi i będą skłonne do zawarcia pokoju.

Poczytujemy taką reformę konstytucyi za jedyny środek ukonstytuowania Austryi, i z tego powodu stronnictwo pragnące przez użycie siły lub środków wyjątkowych zgnieść polityczne lub narodowe opozycye, znajduje w nas stanowczych przeciwników.

Tuszymy jednak, że w razie gdy przyjdzie do skutku izba, jaką mieć pragniemy, utworzą się pomiędzy narodowościami słowiańskiemi stronnictwa, odrzucające alians z feudałami i klerykałami, i popierające państwo ludowe i nasze usiłowania, a będą wybierali do izby ludowej i krajowej swych mężów zaufania.

Poczytujemy za konieczne takie sprowadzenie wewnętrznego pokoju w Austryi w interesie państwa, a jeszcze bardziej w interesie wolności i w interesie dobrobytu materyalnego.

Mianowicie zaś jesteśmy przekonani, że konstytucya państwa tylko przy współudziale przedstawicieli wszystkich ludów może być zbogaconą temi wolnościami, których pragniemy.

Przekonani jesteśmy, że tylko wtedy, kiedy rozterki narodowe w Austryi utracą obecny swój chacharakter państwu niebezpieczny, kiedy więcej nie potrzeba będzie trzymać wielkich części składowych państwa w szachu obecnością wojsk znacznych, że tylko wtedy możebną będzie redukcya wojska stojącego i zaprowadzenie systemu milicyi.

Aby się to stało, uważamy za koniecznie potrzebne dla przywrócenia równowagi w wydatkach państwa, dla przeprowadzenia sprawiedliwej, stan średni i biedniejszą klasę ludu od dalszego przeciążenia chroniącej reformy podatkowej.

Nie uważamy za potrzebne wyliczać szczegółowo wszystkich tych ustaw, których wydania oczekujemy w interesie materyalnego dobrobytu ludzi od reprezentacyi państwa wyszłej z wyborów bezpośrednich, która ma być zwołaną zaraz po uchwaleniu nowej ustawy wyborczej państwowej.

Ograniczamy się na tem, że tylko podnosimy, iż przyszła reprezentacya państwa wiele będzie musiała pod tym względem zrobić, gdyż w Radzie państwa obradującej od r. 1861 najzupełniej zaniedbano interesów mieszczaństwa i uboższych klas ludu.

Współobywatele! Oto są zasady polityczne, któremi powodować się będziemy w agitacyi naszej wyborczej.

W imieniu Austryi, a jeszcze więcej w imienu wolności i dobrobytu ludu prosimy Was, Obywatele, wystąpić w obronie tych zasad i wybrać mężów, którzyby im nadali znaczenie.

Wiedeń 30 maja 1870 r.

W imieniu i z polecenia autorów odezw z 19go kwietnia i 16 maja b. r. komitet prowizoryczny:

Jakób Fronz, Henryk Gerhart, Herburger, powiat gmin wiejskich Hietzing, Jerzy Hoffmann z Pressbaum, S. Lanzer, Franciszek Löblich, Henryk Ornauez, Henryk Reschauer, Dr Hermann Rollet z Baden pod Wiedniem, Ernest Schedling, Michał Schlöps, Dr. J. Ferd. Schrank, burmistrz Schwegler z Rudolfsheim, J. Henr. Stendel, S. Trebitsch, Karol Vaugoin, D. J. Wedl z Wiener-Neustadt, Ignacy Zelebor z Meidling.

— N. Pan mianował naczelnika krajowego w Karyntyi barona Guidona Kübecka v. Kübau namiestnikiem w Styryi, prezesa zaś sądu krajowego w Gradcu hr. Kaspra Lodron-Laterano prezydentem krajowym w Karyntyi.

— Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza koncesyą N. Pana na budowę kolei z Ołomuńca, aż do granicy austryacko-pruskiej przez Frendenthal i Jäglondorf.

— Dr Palacky opuścił wczoraj Wiedeń udając się do Berna. Zapewniają, iż Palacky nie konferował z żadną polityczną osobistością rządową, ułożył podobno jednak „nową deklaracyę", jako manifest swój osobisty i takowy ma w tych dniach drukiem ogłosić.

Francya.

Studenci paryscy wygwizdali naprzód profesora Tardieu, za to, że ten w procesie księcia Piotra Bonapartego wezwany jako biegły, dał zdanie, które wypadło na korzyść obwinionego. W demonstracyi tej nie uszanowali przeto ani umiejętności ani charakteru przysięgłego biegłego. Żaden z nich przeto, gdyby został lekarzem, nie zasługiwałby na wiarę, bo zdanie jego byłoby wypływem nie przekonania i znajomości swego zawodu, lecz stronniczości politycznej. Teraz inna demonstracya spotyka w *Collège de France* profesora Laboulaye, który był kandydatem na ministra oświecenia i został senatorem. Uczniowie podzielili się na dwa stronnictwa, jedni go wygwizdują, drudzy witają go oklaskami. Laboulaye był niegdyś ulubieńcem młodzieży; dziś jest celem jej pocisków. O zasługach uczonego profesora stanowić ma zatem nie jego nauka, lecz jego polityczne wyznanie wiary: czy jest imperyalistą albo republikaninem. Laboulaye nie jest wszelako ani jednym ani drugim; jest on zwolennikiem wolności, bo wie, że tak cesarstwo jak republika mogą być despotycznemi i bywają niemi. D. 27 maja przez godzinę całą, zanim Laboulaye przybył, toczyła się już między studentami walka o niego. Jedni wołali: „odszczepieniec! do senatu z nim!" drudzy wznosili okrzyki na cześć jego. Laboulaye zostawiwszy kłócących się w sali, kazał otworzyć inną salę i w niej w małem kółku słuchaczy, którzy się w zwady nie mieszali, zaczął swój wykład. Ale niebawem wpadli przeciwnicy do tej sali z krzykiem, gwizdem, i chcąc go z katedry wystraszyć, rzucali na niego drobną monetą. Profesor oddalił się, a wróciwszy do domu napisał następujący list do dyrektora kolegium p. Stanisława Julien:

Glatigny-Versailles, 27 maja 1870 r.

„Panie Dyrektorze! Przez wzgląd na spokojność upraszam Cię o zawieszenie tymczasowo moich wykładów. Wiadomo Ci, że amfiteatr był dziś rano zapełniony ludźmi, których nigdy w Collège de France nie widziano. Pomimo protestacyi moich zwykłych słuchaczy, nie dopuszczono mię do słowa, znieważano mię, rzucano mi na głowę pieniądze, a kilka dam siedzących bliżej mnie, mają na twarzy ślady grzeczności tych panów. Nie nawykłem znosić takich obelg; ale jeżeli władza pragnie zjednać prawu powagę, będzie zmuszoną oddać pod sąd policyi poprawczej szaleńców, którzy nie wiedzą co robią. Sądzę, że staremu profesorowi przystoi mieć litość nad głupcami, którzy go znieważają, ale obowiązkiem jest opinii publicznej potępić sprawców takich zamieszek, którzy w osobie mojej znieważają obywatela i profesora, wolność zdań politycznych i wolność nauczania. Jeźli śmiem z resztą dać wiarę licznym dowodom sympatyi, które z całej Francyi odbieram, to nie daleką jest chwila, kiedy oddaną mi będzie zupełna sprawiedliwość.

Proszę przyjąć i t. d.

Edward Laboulaye."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 czerwca. Dziś na otwarcie wystawy rękodzielniczo-przemysłowej odprawiło się o godzinie 11ej nabożeństwo w kościele Panny Maryi w obecności Prezydenta miasta Dr Dietla, kilku radzców miejskich, reprezentantów władz wojskowych, straży ogniowej ochotniczej, oraz przedstawicieli stanu rękodzielniczego i przemysłowego. Po nabożeństwie orszak otoczony chorągwiami cechów miejskich, poprzedzony i zamknięty dwoma oddziałami straży ogniowej ochotniczej, udał się do gmachu Franciszkańskiego, gdzie w salach Muzeum techniczno-przemysłowego wystawa była urządzoną. Otwarcie jej zagaił wiceprezes Towarzystwa „Postępu" p. Spengler w imieniu Towarzystwa, które podjęło inicyatywę urządzenia wystawy, i rzekł, że nieużywano reklamy, niestarano się nadać wystawie wielkich rozmiarów, lecz tylko w myśl nazwy Stowarzyszenia „Postęp" chciano pobudzić rękodzielnictwo miejscowe do postępu. Prezydent miasta Dr Dietl zabrał głos następnie. Każdy początek — były jego słowa — jest trudny, ale nie należy dawać przystępu zwątpieniu, bo zwątpienie jest samobojstwem. Winniśmy walczyć z apatyą i zwątpieniem i budzić ruch przemysłowy i rękodzielniczy. Życie jest walką o pierwszeństwo, w tej walce kto nie zwycięża, ten zostanie odtrąconym i pominiętym, lub musi tylko wegetować. My nie możemy wegetować, lecz powinniśmy żyć, jak przystoi narodowi historycznemu. Następnie Prezydent w imieniu reprezentacyi miasta składał podziękowanie tym co się zajęli urządzeniem wystawy, która choć zbyt skromna, pierwszym jest krokiem. Po tem przemówieniu goście rozeszli się po salach, a Prezydent raz jeszcze zabrał głos, wznosząc toast na pomyślność pierwszej i drugiej przyszłej wystawy rękodzielniczo-przemysłowej.

Władze cywilne nie były reprezentowane przy otwarciu wystawy, gdyż równocześnie Szef namiestnictwa p. Possinger przybyły do Krakowa, przyjmował, i dopiero zwiedzi on wystawę o godzinie 1ej w południe.

— W poniedziałek dowiedzieliśmy się, że pp. Sucholdolski i Welczowski zwołują „zgromadzenie ludu" dla rozstrzygania o nominacyach przyszłych urzędników magistratu. Odezwa ta nie była jeszcze wtedy ogłoszoną ani nam udzieloną; nazajutrz przedrukowaliśmy ją z *Kraju*, i przekonaliśmy się, że nie dwóch „trybunów ludu" ale trzynastu podpisanych jest na odezwie. Cóż, kiedy i *Kraj* nie był wtedy pewnym, ani kiedy, ani gdzie odbędzie się *meeting*, i dopiero we wtorek przed wieczorem rozlepiono plakaty z oznaczeniem czasu i miejsca. Owi trzynastu obywatele protestują dziś w *Kraju*, że ich było nie dwóch lecz 12 (chociaż jest ich 13), i że zostali „wybrani większością głosów." Kto ich wybrał? — tego nie wiemy, chociaż byłoby może stosownem znając mandataryuszów, wiedzieć, kto dał mandat.

O zgromadzeniu tem następującą otrzymujemy relacyę:

Mówią, że na świecie nic nowego; mamy jednak bardzo świeży dowód, że duch ludzki jest niewyczerpany w płodzeniu śmieszności. Nieliczni widze wczorajszego przedstawienia amatorskiego w salach redutowych, mogli się przekonać o wynalezieniu nowego sposobu zabawy, któremu miłośnicy angielszczyzny przez żart dają miano *meetingu*, a trzynastu (nie dwóch ani dwunastu), podpisanych na odezwie zapraszającej, nazwę „zgromadzenia w sali;" właściwie zaś była to maskarada bez masek. Na krześle prezydyalnem zasiadł... naturalnie prezes ludu, obok niego dwóch sekretarzy ludu, a przed nimi zeszedł się lud, w ilości, w jakiej zwykle bywa przedstawiany na małych teatrach prowincyonalnych. Widzów było jeszcze mniej, pięć razy mniej, niż artystów amatorów grających role, było ich tylko 7. Liczba artystów zmniejszyła się wkrótce, gdy jednego z aktorów wyproszono z sali, w chwili właśnie, kiedy chciał głos zabrać. Szkoda, możebyśmy usłyszeli rozsądne zdanie!

Krotochwila, jaką odgrywano, nosiła tytuł: „Nominacya przez lud urzędników dla miasta." Przedstawienie nie było skończone, gdyż lud odrzucał wszystkich kandydatów; widać nie przyszło było jeszcze do czytania nazwisk tych, *cui bono* odgrywała się komedya. Aby stworzyć przecież chociaż jedną uchwałę ludową, zapytano o prawo obecności i 2/3 artystów dobrowolnie opuściło zebranie; pozostałych 12 wytrwało w ciężkim obowiązku grania roli zgromadzenia ludu.

Trzeba oddać sprawiedliwość amatorom, że nie szczędzili trudu w zabawianiu nielicznie zgromadzonej publiczności; sala jednak za duża wybrana była na reprezentacyę, a sztuka mocno nudna i straszliwie bez sensu.

— Prezes tutejszego Towarzystwa rolniczo-gospodarskiego, hr. Henryk Wodzicki, wyjechał onegdaj na zwiedzenie wystawy rolniczej do Przemyśla.

— Wczoraj wrócili z Wiednia notable galicyjscy za wezwani tam do narady z ministerstwem. Nie upatrzyliśmy, aby się nosili z wielkim jakim sekretem, o jakim mówi *Dziennik Polski*.

— Magistrat wzywa jak w dawniejszych latach rodziców do szczepienia ospy swym dzieciom dotąd nie mającym jej szczepionej. Osoby używające do tego lekarza prywatnego, winny się zaopatrzeć świadectwem przez niego wydanem i okazać je właściwemu komisarzowi obwodu, co tem jest potrzebniejszem, iż w różnych okolicznościach domagają się władze dowodu szczepienia ospy, a nie łatwo postarać się o takowy po upływie lat wielu. Dla wygody mieszkańców zwłaszcza uboższych, ustanowione zostają cztery stacye szczepienia, gdzie w każdy poniedziałek od godz. 5tej do 6tej wieczór lekarze do tego ustanowieni szczepić będą ospę dzieciom bezpłatnie. Miejscem tych stacyj są szkoły miejskie: w domu bar. Larysza przy ulicy Brackiej; na Kleparzu przy kościele Ś. Floryana; na Piasku przy kościele Karmelitów i na Kazimierzu w ratuszu.

— Na rzecz Ochronek krakowskich otrzymaliśmy od hr. Stanisława Małachowskiego 10 złr.

— „Była to zatem prosta notatka księdza Jezuity, nie zaś odezwa zgromadzenia, i odnosiła się do osoby przeważnie pożyczającego, iż onemu nie wolno podobnych dzieł wypożyczać i czytać." Słowa te czytamy w „wyjaśnieniu" przesłanem do *Kraju* przez Bibliotekarza biblioteki Jagiellońskiej Dra Karola Estreichera; i na tem wyjaśnieniu opierając się, napisaliśmy, że ktoś odesłał książkę z dopiskiem, że mu jej nie wolno czytać. Mimo tego *Kraj* powiada dzisiaj z powodu słów naszych, że przekręciliśmy wyjaśnienie urzędowe „w poczuciu bezstronności" przez *Kraj* zamieszczone, a jednak dodaje, że Jezuita „przesłał do Biblioteki rodzaj ostrzeżenia, żeby książek umieszczonych na indeksie nie wypożyczano." Nie przekręciliśmy więc słów p. Estreichera, z których jednak *Kraj* wyprowadza rodzaj ostrzeżenia „dany zakładowi publicznemu."

— Od Komitetu stowarzyszenia wzajemnej pomocy Sybiraków otrzymujemy następujące sprawozdanie miesięczne:

W miesiącu maju wpłynęło do kasy stowarzyszenia: Od niewiadomej osoby przez hr. P. M. złr. 10 i rubli 10, p. Władysław Biesiadecki dyr. Towarz. ubezp. złr. 5; przez radę powiatową w Zbarażu: pp. Maciej Ceglecki złr. 10, Napoleon Lestowski złr. 5, Witold Zawadzki złr. 5, X. Jan Janicki złr. 2 c. 50, Feliks Kamieński złr. 2 c. 50. — Razem złr. 40 i rubli 10.

Pomieszczeni zostali w obowiązkach:

U p. Dąbskiego w dobrach Wojnicz przy browarze za odźwiernego 1, na praktyce gospodarstwa 1, u p. Alberta Strzeleckiego w Turce za karbowego 1, w Dyrekcyi ubezpieczeń za pomocnika przy rachunkowości 1, w Dębianach u p. Alfonsa Turskiego za ekonoma 1, w Strążnicach u p. Edmunda Kobylińskiego za ekonoma 1, u p. Remana kominiarza na Podgórzu za czeladnika 1, w domu handlowo komisowym u p. Apolinarego Zielińskiego za ajenta 1, u p. Antoniego Jaworskiego w Wojnarowy za karbowego 1, w fabryce machin p. Zieleniewskiego do nauki przyjętym został 1, na Woli u ks. Czartoryskiego do gospodarstwa 1, do p. Feliksa Bartmańskiego w Tadaniach posłano 8 ludzi do obowiązków folwarcznych, u p. Józefa Chrobowskiego w Dunajewie za rządcę 1, tamże leśniczy 1 i 2 lasowych, do robót przy kolei podwołoczyskiej wysłano 5, u p. Łukasiewicza w Chorchówce za nauczyciela 1, murarzy w Wiśniczu 2.

Sprawiono całkowite ubranie dwom, częściowe trzem, buty nowe jednemu. Na stałem miesięcznem utrzymaniu pozostaje trzech studentów; na dziennem 40 centowem dziewięciu. Wysłano kosztem stowarzyszenia do miejsc urodzenia: do Kołomyi 1, do Poznania 2, do Węgier 1, do Tarnowa 1, do Brzeżan 2, do Stanisławowa 2. W szpitalu umieszczono jednego. Na ciągłem utrzymaniu jest dziecko u mamki w Niepołomicach.

Jednego mieniącego się Berezowskim zbiegłym z Kajenny i posiadającego fałszywy list z Paryża, oddano do policyi; w Syberyi nie był.

Są do umieszczenia i zajęcia:

Stroiciel fortepianów, którego zamawiać można zostawiwszy adres w ogrodzie Aleksandrowej na Wesołej; uzdolniony w swem zawodzie kiper do win; gorzelany, mogący w czasie wolnym od operacyi gorzelni prowadzić rachunki; subjekt do handlu galanteryjnego; rządca dóbr nieżonaty, mający przy sobie siostrę z dwojgiem dzieci, wdowę po zmarłym w Syberyi, posiadający chlubne świadectwa; ekonomów bezżennych 3ch; lokaj, służący niegdyś w marynarce rosyjskiej, żona jego jest dobrą kucharką; służący lub markier, żonaty bezdzietny; nauczyciel na wieś; pomocnik dla fotografa; pisarzy prowentowych 3ch; mężczyzna 40-letni, uzdolniony do gospodarstwa i administracyi, gotów nawet bez wynagrodzenia lecz tylko za stół i mieszkanie podjąć się zarządu; do robót ziemnych przy kolei żelaznej lub przy drogach 1; na buchhaltera lub do rachunkowości na wieś 1; wdowa mogąca udzielać początków na fortepianie; do pisma 3ch; krawiec pragnący osiąść na prowincyi; kowal znający roboty przy fabryce narzędzi rolniczych, pracujący dawniej w fabryce Cegielskiego w Poznaniu.

Wymienionym na wstępie łaskawym ofiaro-dawcom, składamy serdeczne podziękowanie, jak również szanownym obywatelom, zacnym rodakom naszym, szczerą wyrażamy wdzięczność, że przyjmowaniem do obowiązków nieszczęśliwych naszych towarzyszów niewoli, dają im sposobność uczciwą pracą służenia krajowi.

Bylicki.

— **Tarnów** 31go maja.

(*St.*) Zapowiedziany przez wydział tutejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego na dzień 29 b. m. publiczny wykład prof. Kozubowskiego „o chodowaniu jedwabników" odbył się dnia tegoż wobec licznie zebranej publiczności, do której się znaczna liczba nauczycieli szkół ludowych zamiejscowych przyłączyła.

Wykład nader treściwy i jasny, a do tego poparty okazywaniem różnych przedmiotów doń się odnoszących, zdołał zająć słuchaczów nawet wcale do tego nieprzygotowanych, jak np. licznie zebraną młodzież naszego gimnazyum żeńskiego. Szczególnie zaś obudziło ciekawość przedstawienie całego ustroju gąsienicy jedwabniczej zrobionej sztucznie w powiększonych rozmiarach i dającej się rozbierać na cząstki, przy czem prelegent wyświecał cały proces fizyologiczny i tworzenie się jedwabiu. Po zakończeniu wykładu podziękował profesorowi p. Szubowicz, nauczyciel tutejszej szkoły ludowej

---

sprawozdania wyjaśni.

Chcąc poznać, w jakim stanie rzeźby ołtarza przed rozpoczęciem dzisiejszej restauracyi znajdowały się, dość wspomnieć, iż jeszcze około roku 1750 ksiądz Jacek Łopacki archipresbiter, zamierzał zastąpić go nowym. — Projekt ten wyrobiony przez architekta Fontaniego dotąd znajduje się w skarbcu kościelnym.

W roku 1859, po złożeniu urzędowania przez wszystkich członków dozoru kościelnego, Rada obwodowa powołała reskryptami z dnia 4 października 1859 r. l. 6,238 i z dnia 31 października 1859 r. l. 7,498 na przewodniczącego Józefa Lasockiego, zaś na członków: Józefa Łepkowskiego, Antoniego Czernego i Feliksa Lipnickiego. Tak złożony dozór kościelny uchwalił najpierw po zbadaniu stanu ołtarza na miejscu dla zapobieżenia upadkowi, zająć się spiesznie zabezpieczeniem skrzydeł przez opasanie ich szynami i przez dodanie narożników żelaznych, a nadto przez przymocowanie figur wyższej części ołtarza drutami żelaznemi.

Mimo niebezpieczeństwa grożącego upadkiem ołtarza, nie było możebnem przyjść mu natychmiast w pomoc restauracyą, gdyż musiano przedtem zająć się naprawą dachu, który w tak nędznym znajdował się stanie, iż przedzierająca się woda deszczowa groziła zniszczeniem sklepienia kościoła.

Reperacye te trwały w latach: 1860, 1861 i 1862. Dopiero w roku 1865 sporządzone zostało wyrachowanie domniemywanych kosztów naprawy ołtarza, które w przybliżeniu 22,155 złr. w. a. wynosić miały, i uchwalono, by w celu utrzymania tego arcydzieła średniowiecznej sztuki będącego własnością narodową, utworzyć fundusze na pokrycie wydatków restauracyi, wzywając cały naród pismami publicznemi i odezwami do osób prywatnych, do składek, zarządzając składki w kościele podczas nabożeństwa i wnosząc prośbę do wysokiego Sejmu o udzielenie zasiłków z funduszów krajowych. — Aby zaś dzieło tak szacowne w żadnym razie na uszczerbek narażonem nie zostało, zaproszono na naradę i do współudziału przy tej pracy wszelkie znamienitości naukowe, przewodniczących instytucyj krakowskich, tudzież konserwatorów starożytności, którzy mieli wybrać z pomiędzy siebie członków do nadzorowania przedsięwziąść mających się robót i zająć się ułożeniem dla nich stosownej informacyi.

Komisya ta składająca się z panów: Eliasza Wojciecha, Filipiego, Czyrniańskiego, księdza Grzybowskiego, Kuczyńskiego, Księżarskiego, Kukalskiego, Łepkowskiego, Łuszczkiewicza, Matejki, Popiela, Pokutyńskiego, Stehlika i Żebrawskiego, złożyła ogólnemu zebraniu tę instrukcyę, która w dniu 27go stycznia 1866 r. przyjętą została.

Do nadzorowania zaś roboty obrano jako znawców członków stałych kierujących robotami pp.: Księżarskiego Feliksa budowniczego, Łuszczkiewicza Władysława profesora sztuk pięknych, Matejkę Jana artystę malarza, Paszkowskiego Franciszka członka oddziału archeologicznego i Teofila Żebrawskiego inżyniera i budowniczego; zaś na zastępców: księcia Jerzego Lubomirskiego, panów Pokutyńskiego Filipa i Stehlika Edwarda.

Mając w ten sposób zapewnioną pomoc artystyczną, najważniejszem staraniem było zebranie funduszów potrzebnych do przeprowadzenia tak wielkiego dzieła; lecz i w tym razie, jak w każdym innym, gdzie idzie o szlachetny czyn, zacni Krakowianie i cały kraj z wszelką wystąpili gotowością, dzieląc między sobą tąk zbieranie składek po domach, jak i kwesty w czasie nabożeństw, i nie szczęcząc datków na ofiarę kościelną. I tak przyjęli obowiązek zbierania składek:

JW. i WW. Badeniowa Walerya, Baumgarten Ferdynand, Czech Józef, Feintuch Stanisłw, Friedlein Józef, Fuchsowa Katarzyna, Helclowa Anna, Jerzmanowska Anna, Jawornicki Mikołaj, Kremerowa Marya, Krywult Adam, Łepkowska Stanisława, hr. Łosiowa Euzebia, Łuszczkiewiczowa Malwina, hr. Małachowskie Cecylia i Helena, Michałowska Julia, Rzewuska Taida, Sawczyńska Jadwiga, Siemieńska Ludwika, Sobolewska z Gołaszewskich, Skrzyńska Aniela, Tomkowiczowa Klotylda, Margrabianka Fryderyka Wielopolska, hr. Wodzicka Teresa, hr. Wodzicka Zofia, Wielogłowski Walery i Wild Juliusz.

Kwestą kościelną zaś raczyły się zajmować Panie: Bajerowa Feliksa, Dembińska Ludwika, Dembowska Anna, Górczyńska Józefa, Górczyńska Marya, Gostkowska Kornelia, Jerzmanowska Anna, Kremerowa Marya, Knowiakowska z Kosickich, Kosińska Emilia, Łepkowska Stanisława, Łuszczkiewiczowa Malwina, Machalska Olimpia, Muczkowska Paulina, Pokutyńska Ludwika, Szczepańska z Zawadzkich, Siemieńska z hr. Potockich, Szlachtowska Helena, Sciborowska z Dunajewskich, Sawiczewska z Grottgerów, Rydzowska Helena, Tarasiewiczowa z Morawskich, Woźniakowska z Dąbskich, Zakaszewska z Różyckich.

Ile usilna praca i poświęcenie się wzniosłemu powołaniu przez wyżej wymienione szanowne osoby zdziałać potrafiły, dowodem jest, iż wkrótce za ich staraniem, bo już w pierwszych dniach stycznia 1867 r., zebrawszy stosowny na ten cel fundusze, zdołaliśmy wziąść się do rozbierania wielkiego ołtarza.

Wymieniając przeto nazwiska osób oddających się z takiem poświęceniem mozolnej, a często z nieprzyjemnościami połączonej pracy, podajemy je do wdzięczności obecnym i potomnym.

Kiedy zważymy, ile wypracowano projektów, instrukcyj, ile zachowano ostrożności, jakie czyniono przygotowania przed zabraniem się do restauracyi ołtarza, tak w łonie komitetu, jak i poza komitetem, zaiste dziwić się trzeba, że ołtarz tak mało był znanym co do istotnego swego stanu, który dopiero w ciągu restauracyi dokładnie rozpoznanym został. Jakoż niemożebną było to w części rzeczą, gdyż brak przystępu odpowiedniego do każdej części olbrzymiego dzieła, stał na przeszkodzie sumiennemu rozpoznaniu stanu drzewa; brudy i zakurzenia stare nie dozwalały sądzić o stanie złożeń i malowideł. Najlepszym dowodem nieznajomości stanu ołtarza przed jego rozebraniem jest to, iż brano zdziurowanie gwoździami za ślady robactwa, i że nikt nie przypuszczał dawniejszych restauracyj ołtarza, nie sądził, iż dzieło to uległo nie tylko wpływom czasu, ale, że i ludzka ręka mniej ostrożna zaznaczyła tu swoje ślady.

Dziś, gdy dzieło odnowy ukończonem zostało, gdy tysiące rzeźb, ozdób, drobiazgów z rozebranego do restauracyi ołtarza, weszło weń na powrót, nie przypuszczamy trudów, z jakiemi walczyć musiano, aby te błędy przeszłości, te błędy wandalizmu naprawić.

Miło nam też dziś wspomnieć, że wobec trudnych i niebezpiecznych dźwigań rzeźb na rusztowaniu żaden najmniejszy nie zdarzył się wypadek, że się żadna nie uroniła i najmniejsza cząstka ołtarza, a co najważniejsza, nie brakło dotąd grosza.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

w krótkiej serdecznej przemowie, na którą tenże powtórnem zachęceniem do rozszerzania tej tak pożytecznej gałęzi gospodarstwa w kraju oopowiedział, przedstawiając za przykład sąsiednie nam Morawę i Szląsk, gdzie jedwabnictwo w ostatnich latach zdumiawające postępy wykazuje. A jako najpewniejszą a zarazem i najkrótszą drogę ku temu zalecił tworzenie się filij Krakowskiego Towarzystwa pszczelniczo-jedwabniczego, jako organów pośredniczących, któreby każdego chodowlą tą zająć się chcącego najłatwiej we wszelkie do tego potrzebne przedmioty zaopatrywać mogły. Po skończonym wykładzie oglądał Dr Kozubowski ogród miejski, przed trzema laty założony, i wskazał miejsce, na któremby wzorowa pasieka najstosowniej założyć się dała. Żegnając obecnych oświadczył, że do zwrotu kosztów z tego powodu przez siebie poniesionych żadnego prawa sobie nie rości, gdyż odczyt ten uważa za obowiązkowy, odbyty z tytułu nauczyciela objazdowego na rachunek subwencyi przez Ministerstwo rolnictwa na ten cel udzielonej.

— Odbieramy następujące pismo:

Z pod Sanoka dnia 24 maja.

Artykuł z Sanoka w Nrze 114 *Czasu* z d. 19 maja umieszczony, targnął się na dobrą sławę męża ze wszech miar godnego i zasłużonego, mnie zaś wyrządził wątpliwy zaszczyt chwalenia mych usiłowań jako delegata Rady powiatowej przy Komisyi reklamacyjno-asenterunkowej.

Nie mogąc i nie chcąc dopuścić, ażeby czy] to zła wola czy nieznajomość ustawy wojskowej służyły za środek do krzywdzących posądzań i potwarzy przeciw mężowi wszelkiej prawości i sumienności, upraszam szanowną Redakcyę *Czasu* w imieniu prawdy i sprawiedliwości, by niniejsze moje oświadczenie w swych szpaltach umieścić raczyła.

Byłem już przez dwie rekrutacye świadkiem działania majora p. Schmelzera, z 45go pułku piechoty, i zawsze widziałem i szczerze podziwiałem jego bezstronne, życzliwe i ludzkie postępowanie; spostrzegałem jego wcale przychylne względy dla naszej narodowości, o ile surowość ustawy takowe mieć dozwalała; żałowałem go z nieugiętą wytrwałością walczącego przeciw owym pogardliwym a niestety jeszcze w całym kraju zakorzenionym nawyczkom, mocą których tylko ubogi musi podatek w krwi ponosić; nigdy zaś nie doświadczyłem, ażeby major S. więcej przewagi sobie przywłaszczał, niż mu ustawa wojskowa, gruntowna znajomość służby, i nad wszystko czyste sumienie przyznawały.

Niesłuszne twierdzenia korespondenta z Sanoka, są zatem niczem innem jak czczemi frazesami i deklamacyami dyktowanemi przez obrażoną miłość własną, albo przez podszepty pewnych osób w swych rachubach znacznie zawiedzionych.

Nie wdając się na teraz i przyszłość w żadne szczegóły, ośmielam się z silnem przekonaniem wypowiedzieć, że wszystko, czego korespondent z Sanoka na niekorzyść majora S. wypisać się nie wahał, jest wierutną nieprawdą, i że stosunki rekrutacyjne naszego kraju przybrałyby zupełnie inną i pomyślniejszą postać, gdyby los miłosierny raczył wszystkie nasze okręgi asenterunkowe zaopatrzyć takiemi Schmelzerami, jakiego my już posiadamy.

C. Zbyszewski c. k. major na pensyi.

— W Poznaniu umarł d. 30 maja były pułkownik pruski Roman Kalkstein, ożeniony z córką jenerała Węgierskiego, obywatel powszechnie szanowany.

— Sąd przysięgłych w Neapolu skazał rozbójników z bandy Manzego, którzy pochwycili dwóch anglików Moens i Murray i wymusili na nich okup. Manzi i dwaj jego towarzysze skazani zostali na śmierć, inni 9 do robót ciężkich na całe życie, 3 na lat 21 a 1 na lat 20.

— D. 20 maja odbył się w Dynaburgu wyrok na więźniach, którzy zbuntowawszy się, chcieli zabić dozorcę i stawili opór warcie. Wiadomo, że kara śmierci jest w Rosyi zniesioną; ilekroć przeto rząd zechce ją zastosować, wyznacza sąd wojenny. Tak się stało tym razem. Oddział sądu wojennego wileńskiego zjechał do Dynaburga i osądził 8 więźniów do robót ciężkich a 4ch na rozstrzelanie. Z tych ulaskawiono dwóch już w chwili wykonania wyroku, tak iż przebyli oni wszystkie smutne obrzędy egzekucyi trwające kilka minut a dwóch stracono. Wszyscy skazani byli moskalami.

— W Wiedniu aresztowano kelnera Ludwika Górskiego z Bochni o uwiedzenie i porwanie małoletniéj. Górski, liczący lat 32, ożeniony w Bochni w r. 1867, służył w latach 1868 i 1869 we Lwowie jako kelner u niejakiego T., i tam z córką swojego gospodarza Maryą, zataiwszy jéj, że jest żonatym, zawiązał stosunki. Rodzice przeciwni temu związkowi, nie wiedząc również, że Górski jest żonatym, oddalić go mieli z domu. Górski uprzedził ich jednak, gdyż nakłoniwszy Maryę do ucieczki, wyniósł się z nią do Wiednia, i tu szukał dla siebie miejsca. Marya rozczarowana napisała list do rodziców o przebaczenie. Przywieźli je osobiście oboje rodzice, gdyż zniewoleni złym stanem interesów we Lwowie, przybyli do Wiednia i zwalili się swemu przyszłemu zięciowi na kark. Ten nie był w stanie zapracować sam jeden na cały dom, namówił więc przyszłego teścia, by wracał, zkąd przybył. T. uznał słuszność tego żądania, podczas więc nieobecności Górskiego, zwołał tandeciarzy i sprzedał wszystkie sprzęty Górskiego. Ten wróciwszy do domu i znalazłszy próżne ściany mieszkania, zaskarżył T., a ten znów szukając odwetu zaskarżył Górskiego o uwiedzenie córki. Marya została w Wiedniu, Górski siedzi w areszcie. O jego małżeństwie dowiedziano się dopiero ze śledztwa.

— Filip Haas, znany fabrykant, którego firma jest „Filip Haas i synowie“, umarł d. 31 maja w wili swojej w Vösslau pod Wiedniem, licząc lat 80.

— Ospa naturalna szerzy się mocno w zachodniej Europie, a nawet w Wiedniu, gdzie już zaczynała ustawać. W samej akademii terezyańskiej przeszło 60 uczniów jest chorych.

— Nowy burmistrz wiedeński Dr Felder, został świeżo wybrany członkiem wiedeńskiej Akademii umiejętności, i tak się pośpieszył korzystać z tej nowej godności, że zanim został na niej potwierdzonym, a Cesarz potwierdza wybór, już zajął na publicznem posiedzeniu, krzesło członka rzeczywistego. *Wanderer* tak ocenia zasługi Dr Feldera na polu nauk. „Zawdzięcza on ten wybór zasługom, jakie położył dla nauk przyrodniczych, zbierając motyle i nadziewając je na śpilki, a zasługi te przynajmniej o tyle usprawiedliwiają jego umieszczenie w Akademii nauk, jak umieszczenie Pontiusa Piłata w *credo*.“

— Dnia 1go czerwca pochmurno, wieczorem deszcz. Termometr doszedł do + 16°.8 od + 8°.4 R. Barometr z bardzo małym ruchem; o godzinie 6ej rano d. 2 czerwca stan jego był 328.08, termometru + 9°.4 R. Wiatr zachodni cichy.

— We piątek dnia 3go czerwca, Śej Klotyldy królowej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Rzeszów 31go maja.

Pszenica 4·92, żyto 2.85, jęczmień 2·50, owies 1·90, groch 3·25, fasola 4·25, tatarka 2·40, proso 2·65, ziemniaki 1·15, rzepak 7·—, koniczyna 25·—, siano 1·75, słoma 1·25, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, mas okowity —·60, funt masła —·40, mięsa —.19, kopa jaj —·90, cetnar lnu 25·—, konopi 18.

Oświęcim 1go czerwca.

Na dzisiejszym targu wołowym było 1900 sztuk do sprzedaży, z tych sprzedano 1750 a mianowicie do Czech 900 sztuk, do Berna i Lipnika 750, do Prus 100, resztę wysłano do Wiednia. Płacono za cetnar (żywy) od 30 złr. 50 c. do 31 złr. 50 c.

Bochnia 31go maja.

Pszenica 5·03, żyto 3.05, jęczmień 2·53, owies 2·16, groch 4·—, ziemniaki 1·—, siano 2·30, konicz 2·50, słoma 1·15, drzewo twarde 11·—, miękie 8·—, mas okowity 1·—, funt masła 50 cent.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go czerwca.

HOTEL SASKI: Henryk Lewartowski właśc. dóbr z Galicyi, Aleksander Trzecieski właśc. dóbr z Woli Mieleckiej, Aureli Stojanowski z gub. Wołyńskiej, Józef Konopka właściciel dóbr z Mogilan, Aleksy Patyański właściciel dóbr z Węgier, Konstanty Wielogłowski właściciel dóbr z Michałowic, Dr Aureli Plechner z Kongresówki, Gustaw Brudnicki właśc. dóbr z Rosyi, Aniela Rongeowa właścicielka dóbr z Jankowic, Stanisław Jędrzejowski z Miechowa, Aloizy Rybicki Dr praw z Rzeszowa, Wiktor Wyszyński inżynier ze Lwowa, Anna Lichtenblanowa z Wrocławia, ks. Aleksander Lubecki właściciel dóbr z Rosyi, hr. Wiktor Starzyński właśc. dóbr z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej.*

Zawezwania: Sąd krakowski posiadacza książeczki krakowskiej kasy oszczędności L. 2734 wydanej na imie Zofii Acenko na 75 złr. wal. a.; zgłoszenie się w 6 miesiącach.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 maja. Mówią, że książę Latour d'Auvergne (który jest właśnie chory na ospę) przeznaczony jest stanowczo na posła do Wiednia.

Paryż 21 maja. Cesarz zamierza podczas pobytu w obozie pod Chalons udać się w lipcu do Baden-Baden, gdzie prawdopodobnie zjechałby się z królem pruskim. Nieobecność Cesarza w obozie trwałaby tylko 36 godzin. Paskal Grousset, jeden ze skazanych redaktorów *Marseillaise*, zachorował w więzieniu S. Pelagii na ospę — Adolf Ollivier, brat ministra, wrócił z Madrytu, gdzie załatwił misyę specyalną, którą mu powierzono.

Paryż 1 czerwca. *Journal officiel* ogłasza dekret cesarski z dnia wczorajszego, który w oczekiwaniu przedłożenia projektów organizacyjnych dla Algieryi, uwalnia już teraz prefektów algierskich od podlegania jenerałom dowodzącym po prowincyach. Prefekci mają bezpośrednio znosić się z naczelnym gubernatorem Algieryi i od niego będą zawiśli. Policya i nadzór nad prasą pozostają w rękach naczelnego gubernatora.

Florencya 31 maja. Donoszą z Lans-le-Bourg pod dniem dzisiejszym, że pojawiła się banda z 30 ludzi złożona, która jak zapewniają, z Szwajcaryi wyruszyła. Wysłano przeciw niej dwa bataliony.

Florencya 31 maja. W skutku ostatnich usiłowań utworzenia bandy, odbyto w Genui i kilku wsiach okolicznych rewizye domowe. W prowincyi Como pojawiła się banda, lecz bez znaczenia. Wojsko poszło za nią w pogoń. Zapewniają, że rząd porozumiał się z władzami szwajcarskiemi pod względem związków band z Szwajcaryą nad jeziorem Como.

Florencya 31 maja. Z Kantonu Ticino bandy złożone ze zbiegów rekrutacyjnych wtargnęły do Lombardyi, rozbroiły strażników celnych w Portezza i pociągnęli ku Menaggio. Wysłano przeciw nim batalion piechoty i szwadron ułanów.

Londyn 31 maja. Izba niższa uchwaliła bil ziemski w trzeciem czytaniu. Urzędowa depesza z Kanady z d. 29 maja donosi, że nie było już więcej żadnego zamachu, aby przekroczyć granicę i że żaden Fenista nie pobył ani pół godziny na ziemi kanadyjskiej.

Londyn 1 czerwca. Rząd według otrzymanych najświeższych depesz oznajmił, że na granicach Kanady zupełna panuje spokojność, i że milicya wraca do domu.

Madryt 31 maja. Na posiedzeniu kortezów wniósł Garrido, aby natychmiast przystąpić do wyboru króla. Jeśliby w trzech po sobie następujących głosowaniach wybór króla nie przyszedł do skutku, Garrido żąda, aby uznano republikę federacyjną jako formę rządu. Dalej przedłożono różne petycye przeciw nowym traktatom handlowym. Wreszcie odczytano sprawozdanie komisyi o sposobie wybierania króla. Dotyczące rozprawy winny być na tydzień wprzód zapowiedziane, a posiedzenie, na którem wybór ma nastąpić, nie wprzódy się skończy, aż wybór się uskuteczni. Głosowanie ma się odbywać kartkami podpisywanemi przez głosujących. Wybór króla stanie się prawomocnym, jeśli nastąpi choćby większością jednego głosu z liczby obecnych deputowanych. Po wyborze, król na uroczystem posiedzeniu kortezów złoży przysięgę na konstytucyę. Rogo-Avias stawia poprawkę, aby wybór króla odbył się bezwzględną większością wszystkich wybranych deputowanych.

Konstantynopol 31 maja. Szach perski przybywa na granicę turecką. Ali bej otrzymał polecenie powitania go w imieniu Sułtana na granicy ejaletu Bagdadzkiego. Szamil przybywa tu jutro.

Hawanna 31 maja. Syn jenerała Cespedes został wraz z innymi schwytany.

Wiedeń 1 czerwca.

(*H*) Przesyłam wam dziś autentyczną osnowę uchwał, jakie powzięła rada ministrów w d. 27 maja w sprawach galicyjskich.

I. Pod względem administracyjnym oświadczyła się — jak wiadomo — za wyznaczeniem osobnego referenta polskiego dla spraw galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych, tudzież za mianowaniem ministra bez teki dla Galicyi, o którego zakresie działania dopiero wtedy rząd powie ostatnie słowo, skoro stanie ugoda między krajem naszym a ministerstwem.

Co się tyczy sankcyi kilku jeszcze niezałatwionych uchwał sejmowych:

a) Statut lwowskiej rady miejskiej. (sankcya wkrótce nastąpi.)

b) ustawy mytowe. (sankcya ich nastąpi po usunięciu formalnej przeszkody.)

c) ustawa w sprawach serwitutowych. (sankcya nastąpi).

d) ustawy o krajowej radzie szkolnej, nadzorze szkolnym powiatowym, seminaryach nauczycielskich i szkołach technicznych. (Ustawy te wyprzedzają po części rezolucyą, i stanowią o funduszach nigdzie niewotowanych, nie mogą zatem przed ustanowieniem przyszłego budżetu być poddane sakcyi, lubo zasadnicza przeciw sankcyonowaniu tych ustaw nie zachodzi przeszkoda.)

Co się zaś tyczy języka korespondencyi na wszechnicach: w Krakowie zaprowadzenie języka polskiego w korespondencyach i w administracyi wewnętrznej nie podlega żadnej przeszkodzie: we Lwowie używanie języka polskiego mogłoby tylko nastąpić *facultative.*

Na stanowcze obsadzenie posad profesorów zwyczajnych rząd się zgadza i zasięgnie informacyi o stanie tej sprawy.

Zaprowadzenie rygorozów polskich na wszechnicy lwowskiej na teraz nastąpić nie może. (Dla czego?) [1])

Co się tyczy oswobodzenia fundacyi hr. Skarbka od obowiązku utrzymywania teatru niemieckiego, rząd gotów jest do zadawalniającego doprowadzić kompromisu, a namiestnictwo lwowskie postawi odnośny wniosek.

Koszta budowy akademii technicznej i utrzymania gimnazyum Franciszka Józefa przez skarb publiczny, wciągnięte będą do budżetu przyszłego.

II. Co się tyczy rezolucyi galicyjskiej:

Punkt I. rezolucyi stanowi o sposobie wyboru deputowanych do Rady Państwa.

Rada ministrów uchwaliła w tym względzie: Sposób wyboru oznaczonej w ustawie zasadniczej liczby deputowanych do Rady państwa z Galicyi, pozostawia się orzeczeniu sejmu galicyjskiego. Gdyby sejm nie wysłał deputowanych do Rady państwa, wybory do Rady państwa mogą nastąpić na podstawie ustawy o wyborach bezpośrednich.

Punkt II rezolucyi stanowi, że galicyjska delegacya sejmowa ma brać udział w obradach Rady państwa tylko w sprawach wspólnych Galicyi i innych królestwom w Radzie państwa reprentowanym.

Punkt ten wyprzedza przyjęcie rezolucyi, zależy zatem od decyzyi względem punktów wstępnych.

Punkt III rezolucyi mówi o przedmiotach, które mają przyjść do zakresu ustawodawczego sejmu.

a) urządzenie izb handlowych i organów handlowych (przyjęte);

b) ustawodawstwo o zakładach kredytowych, towarzystwach ubezpieczeń, bankach i kasach oszczędności (przyjęte w granicach ustawy handlowej);

c) ustawodawstwo o prawie przynależności (nie przyjęte);

d) ustanowienie głównych zasad oświaty w szkołach ludowych i gimnazyach, tudzież ustawodawstwo o uniwersytetach (przyjęte);

e) ustawodawstwo karne i policyi karnej, ustawodawstwo cywilne i ustawodawstwo względem prawa górniczego. (Policya i ustawodawstwo sądowo-karne przechodzą w zakres sejmu we wszystkich szczegółowo wyznaczyć się mających materyach, które podlegają ustawodawstwu krajowemu).

f) ustawodawstwo względem organizacyi władz sądowych i administracyjnych. (O ile przez wydzielenie pewnych gałęzi administracyi z zakresu Rady państwa, część administracyi przechodzi w ręce kraju i w zakres ustawodawstwa krajowego, sejmowi ma być również przyznane ustawodawstwo względem organizacyi odnośnych władz administracyjnych).

g) ustawy względem przeprowadzenia ustaw zasadniczych o powszechnych prawach obywateli, o władzy sędziowskiej, rządowej i wykonawczej (przyznane tylko względem takich ustaw przechodnich (*Durchführungs-gesetze*), które zostają w związku z ustawodawstwem, przyznanem sejmowi na podstawie rezolucyi).

h) ustawodawstwo względem przedmiotów, które dotyczą obowiązków i stosunków Galicyi do innych krajów monarchii (nie przyjęte).

i) ustawodawstwo gminne bez ograniczenia wynikającego z art. IV ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 o powszechnych prawach obywateli (przyjęte).

Punkt IV rezolucyi mówi o kwocie, która ma być wydzieloną z skarbu publicznego na pokrycie kosztów administracyi, sądownictwa, oświaty publicznej, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowej w Galicyi.

Stanęła uchwała: „Z łącznej sumy podatków stałych, które Galicya opłaca, ma być wydzielony procent na podstawie kilkuletniego przecięcia i oddany krajowi na pokrycie wydatków, które wynikają z administracyi spraw sejmowi powierzonych“.

Punkt V rezolucyi mówi o wcieleniu tak zwanych dóbr kameralnych do funduszu krajowego. (przyjęte)

Punkt VI rezolucyi orzeka, że saliny w Galicyi bez zezwolenia sejmu galicyjskiego nie mogą być ani sprzedane, ani zamienione, ani obciążone. (przyjęte).

Punkt VII rezolucyi mówi o najwyższym sądzie dla Galicyi.

Uchwała stanęła: „Rząd nie sprzeciwia się ustanowieniu najwyższej władzy sądowej dla Galicyi, zostającej w związku z najwyższym trybunałem sądowym i kasacyjnym w Wiedniu (n. p. samodzielnemu senatowi).

Punkt VIII rezolucyi mówi o rządzie krajowym odpowiedzialnym sejmowi w sprawach administracyi wewnętrznej, sprawiedliwości, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowej, tudzież o zamianowaniu ministra krajowego w radzie Korony.

Uchwała stanęła, że rząd odpowiedzialny nie da się pogodzić z ustawą o odpowiedzialności ministrów; i że namiestnik musi być odpowiedzialnym rządowi centralnemu. Wszelako ministeryum oświadcza się za władzą centralną w Wiedniu dla Galicyi (z ministrem dla Galicyi) i odpowiedzialną Radzie państwa. Dalej rząd zgodziłby się na wcielenie wydziału krajowego do prezydyum namiestnictwa, któremu jedynie przysłuża prawo egzekutywy, który atoli w sprawach dotyczących zakresu działania wydziału krajowego byłby związany uchwałami tego kollegium sejmowi odpowiedzialnego.

Podobnym byłby stosunek rad powiatowych do starostw powitowych.

To są myśli, jakie przewodniczą rządowi, celem przeprowadzenia kompromisu z Polakami. Urzeczywistnienie lub rozszerzenie tych projektów zależy od sejmu naszego i Rady państwa.

[1]) Po przyznaniu sejmowi całego ustawodawstwa szkolnego, uniwersytetów nie wyjąwszy, oczywiście będzie rzeczą sejmu i krajowych władz administracyjnych stanowić o urządzeniach wszechnic galicyjskich. (*Przyp. koresp.*)

Po odczytaniu powyższego listu, wiadomo już każdemu, na jakie punkta żądań Galicyi zgadza się rząd obecny i w jakiéj mierze. Pozostaje tylko pytanie: jak ustępstwa rzeczone przyjmie kraj przez sejm, swój organ legalny.

Na pytanie to odpowiada już dziś w sposób sobie właściwy *Dz. Polski.* Mniema on, „iż na konferencyach w Wiedniu musiało przyjść do porozumienia, tj. iż rząd przyrzekł pewne koncesye nie zbyt daleko idące, przedewszystkiem niedające Galicyi odrębności politycznéj, a ze swojéj strony przeważna większość powołanych do Wiednia mężów zaufania w imieniu kraju przyjęła obowiązek kontentowania się temi koncesyami.“ Jak o tem wie *Dziennik*, nie powiada, ale oto co dalej pisze: „Chodzić będzie o to, by większość przyszłego sejmu nie chciała pójść dalej w żądaniach. Ale i to przewidziano. Wszak komitety centralne przedwyborcze utworzone na zjeździe marszałków powiatowych, nie inne jak tylko to mają zadanie. Rzecz była ukartowana oddawna“... Zgoła okropny spisek, który *Dziennik* odkrył, musi się znać na spiskach. „Panowie ci — pisze dalej — którzy wzięli w entrepryzę naszą sprawę publiczną liczą głównie na to, iż komitety centralne w okręgach wyborczych przeprowadzą wyłącznie takich kandydatów, którzyby szli ręka w rękę z antreprenerami. Wprowadzając (to już *Czasu* rola) oprócz tego do sejmu falangę moskalofitów, albo przynajmniej wichrząc przy wyborach w ten sposób by te padły na ajentów moskiewskich itd..... Tym ale tylko tym sposobem będą mogli dotrzymać zobowiązania w obec rządu, “za co pisze *Dziennik*“ spodziewają się zostać kliką rządzącą w Galicyi! Ależ to wyraźny spisek, zdrada sprawy narodowej, czwarty podział Polski... cóż to za szczęśeie, że to za wczasu odkrył *Dziennik Polski*!....

Wobec tej okropnej alternatywy dla Galicyi, którą „ci panowie antreprenerowie,“ jak pisze *Dziennik Polski*, „Rezolucyoniści i Stańczyki mają zamiar wziąść niejako od rządu w posesyę,“ warto zestawić zdanie *Gazety Narodowej*, która tak się wyraża:

„Pan minister-prezydent mężom zaufania wytknął wszystkie punkta żądań galicyjskich, na które się rząd zgadza, i wskazał zarazem i wszystkie te żądania, na które w całej ich rozciągłości przystać nie może. W imieniu kraju całego nie mogli ręczyć mężowie zaufania, iż sejm zadowoli się tym przyrzeczonym przez rząd wymiarem. Zostawili oni sejmowi zupełną swobodę wyrażenia swego zdania, domagania się o więcej. Sejm w swoim czasie gdy się zbierze, będzie mógł wszechstronnie rozważyć całą sytuacyę, w jakiej się tak Austrya jak nasz kraj wobec rządu i narodów innych wówczas znajdzie. Być może, że ta sytuacya będzie pomyślniejszą dla nas od dzisiejszej, lecz być może, że się pogorszy. Według tego sejm poweźmie swe postanowienia“.

Król Pruski miał wyjechać wczoraj do Ems dla widzenia się z Carem Aleksandrem. W Berlinie utrzymywała się pogłoska, że królowi towarzyszyć będzie hr. Bismark, który oczekiwany był w Berlinie podczas parodniowego tam pobytu Cara, i wymówił się od przybycia chorobą. Gdy jednak w parę dni później przybył dla wzięcia udziału w rozprawach parlamentu nad karą śmierci, przeto teraz utrzymują, że nie będzie się mógł wymówić od podróży do Ems.

Journal officiel ogłasza dekret obejmujący przepisy wnoszenia projektów ustawodawczych do Izb i przedstawiania mesażów cesarskich, tudzież stosunków obustronnych między Izbą a senatem. Podług tego dekretu, który jest oktrojowanym, rząd ma prawo w nagłych razach wnosić projekta do ustaw bez odwołania się do Rady stanu. Tym sposobem Rada stanu traci główny swój przywilej. Mesaże cesarskie nie mogą być przedmiotem rozpraw i uchwał Izb, a zatem byłyby prostym ukazem. Te i tym podobne nowe formy konstytucyjne rozszerzają władzę Cesarza i ministeryum a ścieśniają władzę prawodawczą w jej prawach.

Nie dość na ruchach w Lombardyi, Emilii i Kalabryi, które wszystkie spełzły na niczem, jeszcze wychodźcy włoscy w Szwajcaryi organizują napady i wkraczają do Piemontu i Lombardyi. Powtarza się więc pamiętna wyprawa sabaudzka, ale z tą różnicą, że dawny Piemont był uważany jako przedmurze reakcyi, gdy dzisiejszy stał się przednią strażą wolności i jedności Włoch. Ruchy rewolucyjne we Włoszech są tylko odbiciem niepowodzeń republikanów w Paryżu. Wszelako są one objawem zastraszającym, że nieprzejednani nie przestają zagrażać spokojności państwa, któreby chciało wypocząć po ciężkich trudach, uporządkować swoje finanse i uorganizować się administracyjnie.

W Zielone Świątki ma się rozstrzygnąć kwestya obsadzenia tronu hiszpańskiego. Wszelako ze względu, iż wniosek komisyi elekcyjnej postawiony w izbie kortezów, żąda, aby na tydzień wprzódy zapowiedziany był dzień obrad, tudzież, iż regulamin elekcyjny ma być dopiero uchwalony, przeto wybór się spóźni. Izba zaś pragnie odroczyć się przez gorące miesiące, co zresztą przypada do smaku wszystkim i to dla różnych powodów, a przedewszystkiem, iż żaden kandydat nie ma pewności wyboru, przeto cała sprawa wyboru króla odwlecze się prawdopodobnie do jesieni.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 2 czerwca. Król wyjechał wczoraj do Ems w towarzystwie hr. Bismarka dla odwiedzenia Cara Rosyjskiego.

Bern 1 czerwca. Rada związku Szwajcarskiego wysłała jenerała Hessa do Belinzony w celu aresztowania i internowania wychodźców włoskich, i dała upomnienie rządowi kantonalnemu w kantonie Gryzońskim (Graubünden), aby czuwał nad wychodźcami.

Genua 1 czerwca. Obiegają pogłoski o pojawieniu się nowej bandy w Terra di Lavoro i wylądowaniu 25 rozbójników greckich w Kalabryi.

Paryż 2 czerwca. Prezes rady stanu Parieu podał się do dymisyi w skutku zmniejszenia atrybucyj Rady stanu. Zapewniają, że Berthémy (poseł w Washingtonie) ma iść na posła do Brukselli; Laguerronnière (w Brukselli) do Madrytu; a Prévost-Paradol do Washingtonu. Książę Latour d'Auvergne ma się lepiej.

Kursa. Wiedeń 2 czerwca godz. 2 minut 55. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60.20. — zjedn. dług państwa w srebrze 69.70. — Losy z r. 1860 96.60. — Akcye banku 720. — Akcye kredytowe 254.10. — Londyn 122.80. — Srebro 120·50. — Dukat —·—— Lombardy 192·20. — Losy z roku 1864 116.50. — Akcye franco-austr. 120.50. — Napoleony 9.80. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 235.--. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 205.75. — Akc. kol. północ.-wsch. 164.25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 107.—. — Akcye banku jeneral. 85.50. — Renta w srebrze 69.70. -- Oblig. indemniz. gal. 74·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 112·—.— Akcye anglo.-banku 308·25 Akcye kol. rządow. 395·—.— Akcye kol. siedm. 169·50. — Akcye kol. Rudolfa 166·75. — Akc. kol. Pardubic. 174·—. — Akcye kol. północ. 225·25.— Tramway 213·50. — Akcye banku budowy 70·50. — Akcye kol. wschod. 95·25. — Akcye kol. Alföld. 172·75. — Akcye banku anglo-węgierskiego 95·—. Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR.

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 1 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95	94½
Bankn. pol. 100 złr.	448	445
Ruble ros. za 100 rsr.	150¾	150
Talary pr. za 100 tal.	181	180¼
Bankn. pr. za 100 złr.	83	82½
Srebro nowe austr.	121½	120¾
Dukat ważny	5 84	5 76
Napoleon d'or	9 80	9 72
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4% gal. listy zas. bez k.	77¼	76¾
5% „ „ „ „	84½	84
Obl. indemniz. z kup.	75½	74½
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	237	234½
„ L. Cz. z całą wpł.	206	204
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ 6% ban. rustyk.	91 50	91 —
Listy gal. ban. hip.	88 —	87 50
Wiedeń 1 czerw.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 30	60 20
5% „ „ „ sreb.	69 85	69 75
„ Obl. ind. niż. Aus.	99 —	98 —
„ „ czeskie	96 50	95 50
„ „ węgiers.	80 —	79 75
„ „ galicyj.	75 50	74 75
„ „ bukow.	73 75	73 25
„ „ siedmg.	76 50	76 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	111 —	110 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 40	98 15
4% galicyjskie	— —	76 50
5% „	85 —	83 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% węgierskie. los.	91 —	90 75
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 50	90 25
5% Domin. pań. 120 fl.	129 90	129 6
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	235 —	234 50
„ „ „ 1854	91 25	90 75
„ „ „ 1860	97 —	96 80
„ „ „ 1864	116 80	116 60
„ Comorente	24 —	23 50
„ Kredytowe	162 25	162 —
„ żegl. par. na D	100 25	99 75
„ Księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palfy	30 50	29 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	34 50	34 —
„ ks. Windischg.	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	720 —	718 —
Zakładu kredytow.	253 80	253 60
Żeglugi par. na Dun.	590 —	588 —
Kolei półn. Ferdynan.	2257	2252
„ rządowej fr.-a.	396 —	395 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	207 —	206 50
„ Pardubickiej	174 50	174 —
„ południowej	192 —	191 80
„ Galicyjskiej	235 50	235 —
„ Czerniowieckiej	206 —	205 50
Kol. węg. półn. wsch.	164 50	164 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	167 —	166 75
Akc. kol. Alf. finmań.	172 50	172 —
„ „ Kosz.-Bogum.	62 50	62 —
„ „ Siedmiogrodz.	170 —	169 50
„ „ Cisańskiej.	233 25	232 75
„ „ Wschod. węg	95 50	95 25
Akcye Bank. ang. au.	303 —	302 —
„ „ angl. węg.	— —	— —
„ Zakł. kred. węg.	85 —	84 50
„ banku frank. austr	118 —	117 50
„ „ węgierskiego	56 —	55 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	110 —	109 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	107 50	107 —
„ dla obrot. ogól.	113 —	112 50
„ Tow. han. pł. leś.	39 50	38 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 75	93 50
„ (Emis. 1862) „ „	93 25	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	145 25	144 75
„ „ Emis. 1867 „	145 —	144 50
Kol. połud. St. 500 fr.	118 —	117 75
„ Bony 1870-1874 6%	248 75	248 25

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	91 75	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 25	88 75
„ w sreb. 5% „ „	107 50	107 25
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	82 —	81 —
— — w srebrze „	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	102 50	102 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	98 50	98 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	83 70	83 50
„ „ „ Emisya 1867.	94 75	94 50
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	92 10	91 90
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	94 25	94 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	95 —	94 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	103 —	102 50
Walúty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 81	5 80
Złoto *al marco*	5 79	5 78
Napoleondory	9 79^{5}	9 78^{5}
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory (niemieckie)	10 —	9 95
Suwerny angielskie	12 35	12 30

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	120 75	120 50
Srebro, kupony	121 25	120 75
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 82^{25}	1 81^{75}
Lwów 31 maja.		
Dukat holenderski	5 80	5 75
„ cesarski	5 82	5 78
Półimperyał rosyjski	10 09	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 94	1 90
„ pap. „	1 51½	1 50½
Talar pruski	1 82½	1 81¾
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 25	83 80
„ „ 4%	76 15	75 75
Listy zast. banku hip.	90 60	90 25
Obligi indem. b. kup.	75 20	74 75
Akcye kol. gal. b. kup.	238 —	236 75
„ „ lwow.-czer.	205 75	204 75
Akcye Banku hip. gal.	102 —	100 —
Warsz. 31 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 26	92 93
„ „ 2 ser. „	93 26	92 93
„ „ kupon „	— —	1 74 4/9
Listy zastawne nowe	93 50	93 25
kupony	— —	2 18 1/8
Listy likwidac. „	76 61	76 31
kupon „	— —	1 98 8/9
Kolej warsz. wied „	72 —	71 —
„ warsz byd. „	73 75	72 75
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:*	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w *Wieliczce:*	krakowski	7.40	7.40	—	—
w *Tarnowie:*	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w *Rzeszowie:*	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w *Przemyślu:*	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we *Lwowie:*	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:*	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w *Czerniowcach:*	lwowski	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:*	krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:*	krakowski	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:*	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut póżniej od zegaru krakowskiego.

„NARBUTT.“

Powieść i życiorys
przez **A. K. J.**
(Podanie o litewskiem powstaniu)
wyjdzie z druku 20go Czerwca r. b.
Cena 1 złr. 50 cent.

Po ukazaniu się w handlu księgarskim cena zostanie podniesioną.

Żądania nadsyłać należy pod adresem: ***K. H. Malicki*** we Lwowie, w Redakcyi *„Dziennika Polskiego.“* (895-2-3)

Mlle Gabr. Berrolla,

Parisienne, Professeur de français.
S'adresser: rue Szewska, 212, au second.
(921-1-2)

Nr 5915.

Ogłoszenie licytacyi.

(930-2-3)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy kanału głównego podziemnego pod przewozem nad Wisłą, przy Zamku, odbędzie się w dniu 20 Czerwca 1870 w gmachu Magistratu w biurze Departamentu I o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya, in minus.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 8661 c. 53 w. a.

Wadyum wynosi 860 złr. w. a.

Deklaracye pisemne, opieczętowane i podpisane przez ubiegającego się, będą przyjmowane w dniu do licytacyi przeznaczonym.

Warunki licytacyi, kosztorys i plan budowy mogą być przejrzane w biurze Departamentu I każdego dnia w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 21 Maja 1870 r.

Nr 2050.

Ogłoszenie licytacyi.

(978-2-3)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dania i osadzenia nowego pokładu (podłogi) na moście Stradomskim, w Krakowie, odbędzie się w dniu 15 Czerwca 1870 w gmachu Magistratu w biurze Departamentu I. o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya, in minus.

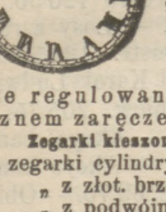
Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 3.011 c. 98 w. a.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

Deklaracye pisemne na stemplu 50 cent. spisane przez ubiegającego się podpisane, opieczętowane, przyjmowane będą w dniu i godzinie do licytacyi oznaczonym.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 25 Maja 1870.



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—12 złr.
" " z złot. brzeg. do ods. 13—14 "
" " z podwójną kopertą 15—17 "
" " ankrowe o 15 kam. 16 19 "
" " " z podw. kop. 18—23 "
" " " ang. z kr. szkł. 19—25 "
" " " remontory 28 30 "
" " " " z podw. kop. 35—40 "
" " dto z kryszt. szkłami 30—36 "
Złote " " N. 3 złot. o 8 kam. 30—36 "
" " damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 "
" " " ze złot. okrywk. 35—40 "
" " " emal. z dyam. 38—48 "
" " " dubelt. o 8 kam. 40—48 "
" " ankrowe o 15 kam. 35—44 "
" " " lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 "
" " " damskie . . . 40—48 "
" " " " z podw. kop 50—56 "
" " remontoary 70, 80, 90, 100 "
" " " z pod. kop. 110, 120 150 "

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni " 16, 18, 20. 22 "
" " " " (29-73 100)
z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 "
" " " " i ¼ god. 48, 50, 55 "

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c.
Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej.
Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

WODA Dra JACKSON

w Paryżu, (941-1)

Oddawna znana i oceniona za najskuteczniejszą na leczenie i zachowanie od pruchnienia zębów, sprawia przyjemną woń w ustach, leczy dziąsła delikatne skłonne do krwawienia, uśmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Cahan, 67 rue Jean Jaques Rousseau — w Krakowie jedynie w aptece p. I. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza — w Brodach w aptece p. Kullaka.

Ostrzeżenie

Ostrzegam każdego, by na imię moje lub żony mojej, żadnych pieniędzy lub cokolwiek innego nikomu nie pożyczano, bo pod żadnym warunkiem niczyich długów, choćby i długów własnych dzieci płacić nie będziemy. — Rzeszów 30go Maja 1870.
(919-1-3) ***Franciszek Schoen.***

Sława światowa.

Samobójstwa

popełniane bywały już przez wielu z powodu okropnego bólu zębów. Od czasu odkrycia nowej oryentalnej Bawełny do zębów, o tak straszliwych zamiarach samobójczych już i myśleć nie można, gdyż nowo wynaleziona oryentalna Bawełna do zębów, nietylko uśmierza natychmiast najokropniejsze bóle zębów, lecz także w tej chwili uśmierca bolący korzeń zęba, usuwając tę dolegliwość na zawsze.

Cierpiący na zęby, mogą w lokalnościach pierwszego wiedeńskiego Składu centralnego o cudownym skutku tego w swoim rodzaju jedynego środka sami się przekonać i o rezultacie tegoż doznają przyjemnej niespodzianki.

Sztuka wraz z dokładnym opisem 40 c.; dla prowincyi za pobraniem lub przekazem pocztowym należytości, wraz z opakowaniem i stęplem 50 cent. **Oryginalny Proszek do zębów**, do konserwowania i upiększenia zębów, uchylający wszelkie bóle zębów i niemiłe ust cuchnięcia, flakon wraz z opisem 40 cent.

Wyłącznie do nabycia:
M. Müller's Erste Wiener Central-Depot
Wien, Stadt, Babenbergerstrasse N. 1
Drugi urządzony Skład u p. *Józefa Trauczyńskiego*, aptekarza i *Józefa Jahna* w Krakowie.
Cenniki na prowincyę rozsyłają się darmo i opłatnie. (627-7-10)

Patentowane we Francyi.

Do sprzedania

pod nader łatwemi warunkami są dobra,

Rzepiennik Marciszewski,

w obwodzie Jasielskim, 3 mile od Tarnowa położone, o 330 morgach łąk i ról gleby przeważnie pszennej, 200 morgach lasu, z budynkami obszernemi murowanemi, dwoma wodnemi młynami i propinacyą w 4 karczmach, około 500 złr. rocznie przynoszącą. Znaczna część ceny kupna zostaje przy hipotece, jako reszta pożyczki instytutowej, już w 9 latach amortyzować się mająca. Dobra leżą w okolicy w nafty obfitującej, w pobliżu wytyczonej kolei Tarnowsko-Preszowskiej. — Bliższej wiadomości udziela Dr Włodzimierz Olszewski, adwokat w Nowym-Sączu. (849-3)

Do sprzedania:

Ogier wilczaty — 16. 2 miary — 7mioletni.
Wałach kasztanowaty, 15. 3 miary — 4ro-letni.

Bliższa wiadomość u właściciela w Polance, ost. poczta Skawina. (908.-3)

Niechaj nikt nadarzającej się sposobności nie pomija!

Wyprzedaż na wielką skalę!

Z masy konkursowej upadłej fabryki słońco- i deszczochronów.

Parasolki wiosenne:
1 sztuka z materyi 50 cent. złr. ct.
1 " z lyońskiego jedwabiu. . . 1·90
1 " takie same, podszyte . . . 2·30

Wielkie słońcochrony:
1 szt. z materyi 80, 90 c.,. 1·10 1·10.
1 " z lyońskiego jedwabiu 1·80, 2·20. 2·50, 280.
1 " podszyte . . . . 3, 3·40
1 " z Gros de Naples . 3, 3·30, 3 80
1 " takie same podszyte 4, 4·50, 5·—

Wachlarzowe zasłony od słońca:
1 szt. dla dam złr 1·50, 1·80.
1 " dla dam złr. 2, 2 50, 3.

Deszczochrony:
1 szt. z materyi złr. 1·50, 1·90.
1 " z Alpacca złr. 3, 3·50, 4.
1 " z lyońskiego jedwabiu złr. 5·50, 6, 6·50.
1 " z Gros de Naples zł. 7·50, 8, 9·50

Rozsyłkę na prowincye uskutecznia się punktualnie za zaliczką pocztową. Sprzedaż wyłączną całej masy konkursowej, obejmującej 20 000 gotowych parasoli, objął na siebie kurator masy.

(624-9-12) ***N. Glattau,***
Wien, Kärtnerstrasse N. 51,

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY

z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE.

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o ⅓ część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868.

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869. (39-10-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang. **5 złr. 80 ct.** — słoik ½-funt. ang. po **3 złr.** — słoik ¼ funt. ang. po **1 złr. 70 ct.** — słoi ⅛-funt. ang po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.*** DELEGATE.

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund“ am hohen Markt, Nr. 1. ***Kloger et Sohn w Wiedniu,*** Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa*** i ***J. N. Waltera.***

J. Heitzmann et Sohn

C. k. nadworni fabrykanci fortepianów

zalecają piękny wybór swych najdoskonalszych co do wytworności dźwięku i trwałości niezrównanych instrumentów jakoto: fortepianów koncertowych, salonowych, krótkich i pianin, po najtańszych cenach fabrycznych. Również wypożyczają fortepiany.

Główny skład: **w Wiedniu Kärnthnerstrasse 14.** (952 2-6)

Kantor wymiany BLAU & EPSTEIN, w KRAKOWIE,

zawiadamia niniejszem posiadaczy

Akcyj kolei Karola Ludwika,

że prawo nabycia Akcyj V. Emisyi do 9go Czerwca r.b. załatwia lub też nabywa. Zarazem uwiadamia, że posiadając dostateczną ilość Akcyj ostęplowanych, takowe wymienia na nieostęplowane. (952-1-3)

Akcye, z prowincyi nadesłane, odwrotną pocztą odsyłane będą.

Suknie ślubne i wyprawy

poleca ces. król. uprzywil.
Skład fabryczny towarów jedwabnych
pod godłem:

„STADT LYON,“

w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben N. 13.

Towary jedwabne własnego wyrobu i Lyońskie w całych sztukach, jako też w dowolnej ilości łokciowej **o 15 procent taniej** niż każda konkurencya, według następującego Cennika:

Przedmioty	Ceny w walucie austr. w banknotach od złr.	do złr.	Srebrem lub kuponami sreb. od złr.	do złr.
¼ szerokości wyciskany fular	1·—	1·30	—·80	1·10
Fular Raye i Sergé	1·20	1·60	1·—	1·35
Fular i Sergé jednokolorowy	1·50	2·10	1·25	1·75
Biały, kolorowy i gładki tyftyk	1·80	2·60	1·50	2·18
¾ szerokości kolorowy Gros de Faille	2 50	3·80	2·10	3·15
Biały i kolorowy Grosgrain	4·—	4·50	3·35	3·75
Kolorowy tyftyk Raye i Grisaille	1·20	2·60	1·—	2·18
¾, ¼ szeroki ozarny Noblesse i tyftyk	1·40	4·75	1·18	4·—
Czarny Gros de Faille	2·—	4·—	1·65	3·35
Czarny Draps de Lyon i Kaszmir najlep. jedw.	3·80	7·75	3·15	6·50
Broderie de Lyon	1·20	2 70	1·—	2·25
Atłas do stroików we wszystkich kolorach	1·10		—90	
Atłas na suknie	1·80	7·—	1·50	5·80
Makaty tyftykowe	1·50	1·60	1·30	1·35

Na żądanie z chęcią przesyłamy próbki naszych materyj.
Zamówienia wypełniają się na wszystkie strony świata za pobraniem należytości koleją, parowym statkiem i pocztą. (773-3-6)

Wszelkie obcokrajowe monety i kupony przyjmowane będą według dziennego kursu, bez doliczenia należytości za wymianę.

Przez rząd poręczone rumuńskie $7\frac{1}{2}\%$ obligacye kolei żelaznej.

Gdy paryskie i londyńskie finansowe towarzystwa przejęły resztę rumuńskich 7½ procentowych, przez rząd poręczonych obligacyj kolejowych są takowe w obiegu na obydwóch powyższych giełdach a oficyalne notowanie kursu tychże na tych wszystkich innych giełdach Europy, o ile to nie nastąpiło, niebawem będzie jeszcze miało miejsce.

Obecny kurs 7½ procentowych, przez rząd poręczonych rumunskich obligacyj kolejowyrh jest obecnie około 70%. Obecny kurs 8° procentowej rumuńskiej pożyczki rządowej jest 95%.

Taka 25procentowa różnica kursu długo potrwać nie może, tem bardziej, że 7½ procentowe obligacye posiadają wysoką pewność hipoteki a łatwo do przewidzenia intralnej kolei. Koleje są po największej części ukończone i otwarcie ruchu niebawem nastąpi.

Dekretem rumuńskiego rządu nakazano, aby 7½ *procentowe* rumuńskie, przez rząd poręczone obligacye kolejowe przez wszystkie władze ***w kaucyach*** przyjmowane były.

Po wprowadzeniu 8° procentowej rumuńskiej pożyczki państwowej na giełdach londyńskiej i paryskiej **kurs tychże podskoczył o 25%.** (948. 3)

Für ein bedeutendes Haus in Frankreich, wird zum Verkauf von Weinen und Cognacs en gros ein tüchtiger **Agent gesucht.**

Nur solche, welche gute Referenzen aufweisen können, wollen sich franco wenden an Herrn ***Ach. Gambey,*** in Ottensen, bei Hamburg. (951)

Elixir Selerowy.

Zbawienne działanie Elixiru tego na narzędzia moczo-płciowe, znane i używane od najdawniejszych czasów, przyrządzany najtroskliwiej z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i orzeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną narzędzi płciowych, i podtrzymuje ich działanie, przy częstszem używaniu tegoż, do najpóźniejszego wieku.

Skład na Galicyę w aptece p. *Stockmara* w Krakowie. Flakon z przepisem używania 3 złr. w. a., z przesyłką pocztową 25 c. więcej. (804-7-12

Czas jest pieniadz!

W jednej godzinie można 1.000 sztuk bielizny wyznaczyć, przez wypieranie niezniszczonym

Atramentem do znaczenia,

przez co zbytecznem jest znaczenie bawełną, a bielizna jest nieuszkodzona; przez podpisanego sprzedawany jest z zaręczeniem.

Flakonik na próbę 1 złr.
1 stępel do bielizny z 2ma literami 20 cnt.
w monogramie 90 cent., korona 40 cent.,
Cyfry do numerowania za sztukę 60 cent.
Poduszeczka z pędzlem 10 cent.

Roboty rytownicze polecają się jak najtaniej. **Papier listowy** lub **Koperty** za 100 sztuk 35, 55, kolorowy 65 cent., angielski prążkowany 75 c., kolor. angiel. prążkowany 1 złr. Koperty po powyższych cenach.

100 biletów wizytow. na pap. bristol. 60 c.
dto dto dto glancow. 85 „
1.000 pieczątek pięknie wykonanych 2·50.
Polecenia za pobraniem.

„Bettelheim's Ites Comissions-Geschäft,
im Gebäude der k.k. Gartenbaugesellchatf
Wien.“ (622-12 20)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Sinapizmów,

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowanym, a odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak okok: P. Rigollot.

W Paryżu u Fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (939-1-8)

Proszę podać rękę szczęściu!

100.000 talarów

jako najwyższą wygranę ofiaruje **najnowsze wielkie losowanie pieniężne przez Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.**

Tylko wygrane ciągnione będą i to wedle planu w paru miesiącach.

28.900 wygran przyjdzie do podziału, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:
talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12 000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6 000, 3 po 5.000, 12 po 4.000, 34 po 2.000, 155 po 1.000, 261 po 400, 383 200, 18.600 po 47, i t. d., i t. d.

Najbliższe ciągnienie wygran tego wielkiego przez rząd **poręczonego** losowania pieniężnego, jest urzędownie oznaczone na
dnia 9 i 10 Czerwca 1870,
a na takowe kosztuje:
cały los oryg. państwowy tylko 7 złr.
pół-losu dto dto 3·50
ćwiartka dto dto 2 złr.
za nadesłaniem gotówki.

Wszelkie polecenia wypełniamy natychmiast z największą starannością i każdy otrzymuje od nas oryginalny los państwowy do rąk.

Do zamówień dołączamy potrzebne urzędowe plany bezpłatnie, a po każdem ciągnieniu nie wezwani przesyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygran.

Wypłata wygran następuje natychmiast pod zaręczeniem rządowem, a takowe może się odbyć albo wprost, lub też na żądanie, za pośrednictwem Domów handlowych we wszystkich większych miastach Niemiec.

Nasz debit zawsze jest szczęśliwy, a przed niedawnym czasem pomiędzy wielu innemi znacznemi wygranemi, znowu wypłaciliśmy naszym odbiorcom 3 razy najpierwsze główne wygrane w trzech ciągnieniach, jak świadczą urzędowe wykazy.

Przy takiem, na najrzetelniejszej podstawie założonem przedsiębiorstwie, można zapewne liczyć na bardzo liczny udział, uprasza się więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia odresować wprost: (981-2-4)

S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.

Sprzedaż i zakupno wszelkich gatunków Obligacyj państwowych, Akcyj kolejnych, Losów pożyczkowych.

Aby zapobiedz pomyłkom, oświadczamy wyraźnie, że przed powyżej urzędowe oznaczonym terminem ciągnienia, nie odbędzie się żadne podobne przez rząd prawdziwie poręczone losowanie pieniężne i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, uprasza się polecenia na nasze oryginalne Losy państwowe przesyłać nam jak najrychlej i bezpośrednio. **D. O.**

Wiedeń.

Hotel „Erzherzog Carl,“

od dawna znany z wybornej kuchni i usługi, na nowo został umeblowany, odpowiednio dzisiejszym wymaganiom, poleca się Szanownej podróżującej Publiczności.
(777-2-6) ***Zimmermann,*** właściciel.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę),

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-9-208)

Guwernantki i Damy do towarzystwa,

jako to: Angielki, Francuski, Niemki, uczące języka francuskiego i muzyki. Guwernerów, Nauczycieli i Nauczycielek do języków i muzyki, zaleca

Mrs Emily Reisner,
w Wiedniu, Praterstrasse **41.**

Bony francuskie i dzieci francuskie

wprost z ich ojczyzny przybyłe, mówiące najpiękniej po francusku, a nie rozumiejące żadnego innego języka, zaleca do łatwiejszego nauczenia się języka francuskiego (40--6)

Mrs Emily Reisner,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. **41.**

FERDYNANDA F. LEITNERA Kantor bankowy i komisyjny W WIEDNIU,

Stad, Wallnerstrasse Nr. 17.

poleca się do zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków

PAPIERÓW BANKOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH,

jak niemniej do wypełnienia poleceń na tutejszej giełdzie, jakoteż w Peszcie, Frankfurcie, Berlinie i Paryżu pod najprzystępniejszymi i najrzetelniejszymi warunkami.

Nabyte przeze mnie papiery mogą być u mnie pozostawione pod najtańszymi warunkami.

Polecenia zamiejscowe przyjmują się jak najchętniej i wypełniają się bezzwłocznie. 618.9-12)

Maszyna parowa

w dobrym stanie, zdatna do gorzelni lub innej fabryki, o sile 10 koni wraz z kotłem, jest do sprzedania z wolnej ręki. — Bliższych wiadomości udziela p. Karol Dyszyński; Wiśniowa, poczta Strzyżów. (898--3)

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Roger,*** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. (754-5.12)

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana I Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach u p. M. Kullaka

Ostatni Tydzień!

Właściciel Menażeryi **Rückauf** pod Zamkiem, składa niniejszem Szanownej Publiczności serdeczne podziękowanie za dotychczasowe zwiedzanie Menażeryi.

Ponieważ pobyt jej w Krakowie, jest na krótki czas ograniczonym, przeto ośmiela się podpisany upraszać jeszcze o liczne zebrania. Karmienie i tresura codzień po południu o godzinie 5ej i 7ej.

Cena wstępu: 1 miejsce 20 cent.
II. miejsce 10 cent.

Z wysokim szacunkiem
Franciszek Rückauf
(907-7) **właściciel menażeryi.**

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*